MIEJSKA
BIBLJOTEKA PUBLICZNA
w Radomiu

Pismo codzienne Ziemi Kieleckiej

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 220 (2774) SOBOTA, 13 WRZEŚNIA 1952 ROKU CENA 15 gr

Nadrobić zaległości - wykonać i przekroczyć plany — hasłem wielkiego współzawodnictwa polskich mas pracujących

Przyspieszenie budowy miasta Nowa Huta

Zobowiązania, którymi ludzie pracy odpowiadają na Program Wyborczy Frontu Narodowego i czczą XIX Zjazd WKP(b) — przeradzają się w potężną bitwę o wykonanie i przekroczenie planów miesięcznych, kwartalnych i rocznych. Taki charakter mają np. zobowiązania budowniczych 100-tysięcznego miasta Nowa Huty, załogi Wizowa i Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego, górników kopalni im. Thoreza i załogi Zakładów im. Świerczewskiego w stolicy. Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych produkujących m. in. penicylinę i Zakładów Koksochemicznych „Bolesław Chrobry".

Fala zobowiązań ogarnia również wieś. Szczególnie cenne są postanowienia załogi POM w Koziełułach, gdzie traktorzyści postanowili m. in. zaoszczędzić ponad 2.600 kg paliwa.

Załogi wybierają jednocześnie zakładowe komitety wyborcze Frontu Narodowego, w skład których wchodzą partyjni i bezpartyjni, mężczyźni, kobiety i młodzież — najlepsi ludzie załogi, dobrzy synowie Ludowej Ojczyzny.

Setki murarzy, zbrojarzy, betoniarzy, cieśli — budowniczych pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce — Nowej Huty — w której już dziś mieszka ok. 30 tys. ludzi, podjęły zobowiązania w dziedzinie podniesienia wydajności pracy i przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych.

M. in. postanowiono wykonać roczny plan robót inżynierskich i uzbrojenia terenu na budowach miasta Nowej Huty do 26 października, na 15 dni przed terminem oddać kotłownie centralnego ogrzewania w osiedlach A-Zachód i B-2, a na 5 dni przed terminem kotłownię na osiedlu C-1. Na dwa dni przed planowanym terminem budowniczowie Nowej Huty postanowili przekazać do użytku dom profesorów na osiedlu B-1.

W każdym zarządzie budowlanym utworzonych zostanie po trzy brygady wzorowej jakości.

Do 26 października wykonany zostanie roczny plan szkolenia zawodowego. 700 osób zdobędzie zawód murarza, zbrojarza, cieśli, betoniarza itp.

Skrócimy czas budowy zapory wodnej

Robotnicy oraz inżynierowie i technicy — **budowniczowie zapory wodnej w Goczałkowicach** podjęli wiele zobowiązań produkcyjnych, których realizacja przyczyni się do przyspieszenia tempa robót

Na podkreślenie zasługuje zobowiązanie robotników pracujących przy wznoszeniu zapory lewobrzeżnej. Postanowili oni skrócić o 5 d termin odwadniania terenu, co pozwoli na wcześniejsze przygotowanie frontu robót pod budowę tamy

Zwiększymy wydajność pracy

Do czynu produkcyjnego włączyli się na wezwanie załogi kopalni „Paweł" jako pierwsi w Zagłębiu Dolnośląskim górnicy **kopalni im. M. Thoreza**. Na uroczystych zebraniach załóg szybów „Jan", „Julia" i „Chwalibóg" górnicy postanowili zwiększyć wydajność pracy.

Pójdziemy do urny wyborczej ławą — mówili na zebraniu załogi szybu „Jan" przodujący rębacz L. Jernaś — ale głosować będziemy nie tylko kartkami. Będziemy głosować węglem, wydobytym ponad plany. Nasza brygada zobowiązuje się we wrześniu i październiku zamiast jak dotychczas po 7.791 ton węgla wydobywać po 10.517 ton".

Wszystkie oddziały i brygady w kopalni im. M. Thoreza podjęły zobowiązania. Wyróżniły się brygady Machy, Galusa, Kuchny, Gratkowskiego i Szulca.

Podejmując zobowiązania załoga postawiła sobie za cel nie tylko nadrobić zaległości i wyrównać braki w wydobyciu, ale i przekroczyć plany wydobycia we wrześniu i w październiku, realizując plan wydobycia trzeciego kwartału i zapewniając przedterminowe wykonanie zadań 3 roku planu 6-letniego.

Załoga **Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie** podjęła zobowiązanie skrócenia terminu wykonania miesięcznych planów produkcyjnych od września o 2 do 3 dni i wyprodukowania ponad plan do końca rb. 2 parowozów typu „Ferrum".

A Dalszy ciąg na str. 2

21 b. m. Kongres Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

11 bm Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego powzięło uchwałę w sprawie zwołania we Wrocławiu 21 bm. Kongresu Ziem Odzyskanych oraz rozpatrzyło sprawy bieżące.

Prezydium powołało Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, którego siedziba będzie się mieścić w gmachu Sejmu przy ul Wiejskiej.

Uchwała w sprawie zwołania Kongresu Ziem Odzyskanych stwierdza:

„Celem zamanifestowania jedności Narodu Polskiego wobec zaborczych knowań amerykańsko-hitlerowskich imperialistów przeciw naszym granicom zachodnim i naszej Niepodległości;

celem podsumowania dotychczasowego dorobku w dziele zespolenia Ziem Odzyskanych z Macierzą we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego;

celem ugruntowania wśród milionów Polaków zrozumienia konieczności dalszego wysiłku dla rozkwitu Ziem Odzyskanych

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego postanawia zwołać na dzień 21 września br. KONGRES ZIEM ODZYSKANYCH DO WROCŁAWIA.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa Komitety Frontu Narodowego zarówno na terenach Ziem Odzyskanych jak i w całym kraju do czynnego udziału w przygotowaniu Kongresu".

Zjednoczeni w wielkim Froncie Narodowym będziemy głosować za potęgą i rozwojem Ojczyzny

Zebrania przedwyborcze w całym kraju

Po powołaniu wojewódzkich i okręgowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego, społeczeństwo miast i wsi wybiera spośród aktywnych, cieszących się zaufaniem i szacunkiem ludzi, komitety obwodowe, zakładowe, gminne i gromadzkie.

Uczestnicy zebrań zapoznając się z treścią Programu Wyborczego Frontu Narodowego w dyskusjach z aprobatą wypowiadają się o jego wielkich założeniach. Mówiąc o swych osiągnięciach i zdobyczach w Polsce Ludowej dyskutanci deklarują czynny udział w walce i pracy dla dobra Ojczyzny, dla pokoju.

Licznie przybyli na zebrania obwodowe **mieszkańcy Łodzi** — robotnicy i pracownicy umysłowi, gospodynie domowe, inwalidzi i emeryci.

W 99 obwodzie wyborczym, w robotniczej dzielnicy Łodzi — Chojny, zebrani żywo dyskutowali nad wielkimi perspektywami rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, nakreślonymi w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Jest jeszcze u nas czasami ciężko — mówił W. Gałązka, tkacz z ZPB im. Dzierżyńskiego — ale rozumiemy, że i te trudności usuniemy swoją pracą. Mówi to nam jasno Program Frontu Narodowego. I to co Program przewiduje — wiem, że będzie wykonane rzetelnie, jak wszystko to, co kiedykolwiek zapowiedziała władza ludowa".

Zakładowe konferencje wyborcze Frontu Narodowego odbywają się na terenie wszystkich zakładów pracy woj. katowickiego.

Uroczysty przebieg miała zakładowa konferencja wyborcza w **kopalni „Barbara - Wyzwolenie"**. W swych wypowiedziach starzy górnicy dzielili się z młodzieżą wspomnieniami z czasów Polski sanacyjnej; długie lata nędzy, bezrobocia, tułania się po biedaszybach i sprzedawania swej ciężkiej pracy za kęs suchego chleba.

„Dziś żyjemy w wolnej, szczęśliwej Polsce — Ojczyźnie robotników i chłopów — powiedział sztygar J. Mitula. — Zjednoczeni w wielkim Froncie Narodowym pójdziemy jak jeden mąż do urn wyborczych głosować za potęgą i siłą gospodarczą, za szczęśliwym rozwojem naszej ukochanej Ludowej Ojczyzny".

„Program Frontu Narodowego — oświadczył instruktor strzałowy kopalni. St. Kozłowski — wyrósł z woli mas pracujących i odpowiada naszym istotnym potrzebom — zespala nasze siły w pracy i w walce o umocnienie niepodległości, o utrzymanie pokoju. Front Narodowy łączy wszystkich Polaków w jeden wielki obóz, który pragnie szczęścia i dobrobytu dla całego narodu".

Robotnicy **Zakładów Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu** wybrali na ogólnej naradzie zakładowy komitet wyborczy Frontu Narodowego. W skład jego weszli najlepsi pracownicy zakładów, czołowi racjonalizatorzy, przodownicy pracy, aktywiści pracy partyjnej i społecznej. Podczas narady wypowiadali się licznie zebrani, deklarując pracę dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

M. in. E. Januchowski, wybitny racjonalizator, jeden z pierwszych robotników, który wykonał przypadające na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego, oświadczył: „Do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wybierzemy ludzi, których znamy, do których mamy pełne zaufanie i którzy nie zawiodą naszych oczekiwań, lecz wszystkimi siłami walczyć będą o przyspieszenie rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny, o dobrobyt i szczęście nasze i przyszłych pokoleń".

16 tys. izb w stolicy odda w rb. „ZOR"

W rb. Centralny Zarząd Budowy Miast i Osiedli „ZOR" — nie licząc innych inwestorów — odda na terenie stolicy do użytku 16 tys. izb mieszkalnych, tj. o 23 proc. więcej niż wybudowano w 1951 r.

W rb. więc ZOR wybuduje w stolicy tyle mieszkań, że można by z nich zbudować miasto, równe dzisiejszemu Łowiczowi.

Do chwili obecnej, pomimo, iż największe nasilenie prac wykończeniowych koncentruje się w IV kwartale, oddano już do użytku ponad 8 tys. izb, 3 gmachy szkolne, 6 przedszkoli 112 punktów handlu uspołecznionego, żłobek, 1 ambulatorium, 2 świetlice i 2 pralnie.

Chińska delegacja rządowa przybyła do Warszawy

11 bm przybyła do Warszawy 10-osobowa delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej w celu zapoznania się z osiągnięciami naszego kraju w dziedzinie nauki, oświaty i kultury

Na czele delegacji stoi wicemin. Oświaty Chińskiej Republiki Ludowej — Wei Cziue.

Radzieccy górnicy i włókniarze na cześć XIX Zjazdu WKP(b)

MOSKWA. (PAP). — W Zagłębiu Donieckim hasło do współzawodnictwa socjalistycznego na cześć XIX Zjazdu WKP(b) rzuciła załoga **kopalni Nr 5-bis „Trudowskaja"** należąca do zjednoczenia „Stalinugol". Postanowiła ona jednocześnie wykonać do dnia otwarcia Zjazdu 10-miesięczny plan wydobycia węgla, wyciągnąć na powierzchnię ziemi do końca br. 25 tys. ton węgla ponad plan, doprowadzić do dnia otwarcia Zjazdu średnie wydobycie węgla na dobę do 1.100 ton, oraz zaoszczędzić w ciągu 9 miesięcy 400 tys. rubli.

Załoga **zakładów włókienniczych „Trechgornaja Manufaktura" im. F. Dzierżyńskiego w Moskwie** zobowiązała się wykonać do 23 bm. plan 3 kwartałów; przekroczyć plan roczny w zakresie tkanin surowych o 500 tys. m., a tkanin gotowych o 1.250 tys. m.; zaoszczędzić w rb. 40 ton bawełny, 50 ton przędzy, oraz dodatkowo 3,5 mln. rubli.

Pracownicy kombinatu „Trechgornaja Manufaktura" wezwali do współzawodnictwa socjalistycznego wszystkich włókniarzy moskiewskich.

Załoga fabryki „Raboczij" w Leningradzie postanowiła zaoszczędzić w pierwszych trzech kwartałach 32 tony bawełny i 15 ton przędzy, wyprodukować z zaoszczędzonego surowca 650 tys. m. surówki; wykonać plan 9 miesięcy w dziedzinie produkcji tkanin do 26 bm.

„Zagrodzimy drogę wojnie"

Uchwała przedstawicieli ruchu oporu zebranych na konferencji w Warszawie

11 bm w Warszawie centralny aktyw Zw Bojowników o Wolność i Demokrację z prezesem Zarządu Głównego ZBoWiD gen F Jóźwiakiem Witoldem — spotkał się z delegacjami związków bojowników z faszyzmem, b partyzantów i b więźniów obozów koncentracyjnych Francji, Włoch, Niemiec i Austrii Władze naczelne FIR reprezentował prezes FIR płk F H Manhes Obecni byli również przedstawiciele masowych organizacji społecznych.

Do zebranych przemówił **gen. F. Jóźwiak-Witold** (skrót przemówienia podajemy na str 2)

Z kolei głos zabrał prezes FIR — płk Manhes

Płk Manhes omawiając prowadzoną przez imperialistów amerykańskich faszyzację Francji i militaryzację Niemiec zach., przedstawił nieugiętą walkę najlepszych sił narodu francuskiego i niemieckiego przeciwko „układowi ogólnemu" i przygotowaniom wojennym Solidarna walka b uczestników Ruchu Oporu i b więźniów obozów koncentracyjnych oraz wszystkich ludzi pracy złączonych w światowym obozie pokoju, któremu przewodzi wielki Zw Radziecki przekreśli zbrodnicze plany imperializmu i zapewni utrzymanie pokoju

Następnie przemawiali: Przewodniczący delegacji niemieckiej H **Brandt**, delegat zw b partyzantów i więźniów obozów koncentracyjnych Włoch — **Arialdo Banfi** oraz **Lilly Waechter** znana działaczka antyfaszystowska z Niemiec zach., prześladowana tam za działalność w obronie pokoju.

Na zakończenie spotkania przewodniczący delegacji francuskiej **R. Ouzoulias** odczytał projekt wspólnej rezolucji przedstawicieli związków Ruchu Oporu Francji, Włoch, Niemiec i Polski

Zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której czytamy m in.:

„Imperialiści amerykańscy, marząc o podboju świata depcą brutalnie niezależność i wolność narodów oraz godność ludzką Lecz narody nie zapominają, a byli bojownicy Ruchu Oporu szczególnie zachowują w pamięci dokonane zbrodnie, jak również ofiary złożone przez narody w walce o wyzwolenie się spod najazdu, o przywrócenie ojczyźnie niezależności i suwerenności

Nie zapominają one szczególnie olbrzymich ofiar narodu radzieckiego,

B Dalszy ciąg na str. 2

Pierwsze posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

10 bm. odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, która omówiła wytyczne dla pracy okręgowych i obwodowych komisji wyborczych w przygotowaniach do wyborów i zatwierdziła wzory druków, przewidzianych w ordynacji wyborczej.

Państwowa Komisja Wyborcza wysłuchała informacji Dyrektora Generalnego II Zespołu Prezydium Rady Ministrów o stanie prac przygotowawczych do wyborów w prezydiach rad narodowych i w dyskusji zwróciła uwagę na konieczność dołożenia szczególnej staranności ze strony prezydiów rad narodowych przy sporządzaniu spisów wyborców, a także na zadania rad narodowych w związku z przygotowaniem lokali wyborczych, wyposażeniem ich w potrzebny sprzęt itd.

Uchwalony został również projekt preliminarza budżetowego Państwowej Komisji Wyborczej.

Biuro Państwowej Komisji Wyborczej mieści się w Warszawie, ul. Wiejska 6/8.

W służbie prawdy i człowieka

Lilly Waechter rozmawia z »Życiem«

Teraz znamy ją wszyscy. Jej fotografie i wypowiedzi obiegły postępową prasę całego świata. Obecnie przybyła do Polski jako delegatka zachodnio-niemieckiego VVN (Zw. Bojowników z Faszyzmem). A zaczęło się wszystko nie tak dawno temu, w maju 1951...

Mieszkanka małego badeńskiego miasteczka Rustadt szykowała się do długiej podróży. Tej właśnie podróży, która uczynić miała jej imię głośnym w całym świecie a ją samą zaprowadzić przed oblicze amerykańskiego prokuratora. 9 maja 1951 roku Lilly Waechter, zwykła niemiecka „Hausfrau", pojechała wraz z dwudziestką innych kobiet, matek i żon z 17 różnych krajów — aby przekonać się na własne oczy i usłyszeć na własne uszy, jak wygląda prawda o Korei. Pojechała jako delegatka komisji Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych. Pojechała, wróciła i... poczęła opowiadać.

— Zdawało mi się dawniej — wspomina Lilly Waechter — że poznałam już dość dobrze okropności wojny. Przeżyłam przecież ciężkie bombardowania, przeszłam przez hitlerowski obóz i więzienie. Ale dopiero po ujrzeniu koreańskich miast, miasteczek i wsi — ujrzałam wojnę w całej jej straszliwej ohydzie.

Przyrzekłam w Phenianie...

— To było więcej niż potworne. Ruiny, rumowiska, dymiące gruzy. Nieustanne jęki alarmowych syren i głuche pomruki nadlatujących bombowców. I płacz. Zwykły, ludzki płacz. Płacz matek opłakujących nagłą stratę tego, co im najdroższe. Wszystko to, o czym my zdążyliśmy już dawno zapomnieć, stanęło znów przede mną stokroć bardziej wstrząsające...

Widziałam ruiny kilku mniejszych miast, stałam wśród niewygasających nigdy pożarów trawiących resztki tego, co było dawniej Phenianem. Oglądałam maleńkie ciałka rozszarpane kulami powietrznych piratów. Widziałam podziemne życie i niezłomną walkę, bohaterskiego narodu.

Właśnie w jednej z piwnic rozedrganej odgłosami pobliskich wybuchów poprzysięgłam sobie i wpatrzonym we mnie z ufnością koreańskim kobietom — że zrobię, co tylko będzie w mojej mocy, aby głosić wszem wobec prawdę o wojnie w Korei...

Boją się prawdy

Lilly Waechter dotrzymała słowa. Zaraz po powrocie do ojczyzny rozpoczęła cykl odczytów o sytuacji w Korei. Już jednak na pierwszej prelekcji tak się złożyło, że w chwili gdy opowiadała przybyłym tłumnie kobietom zachodnio-niemieckim o nalotach w Korei — za oknami rozległ się rwący uszy jęk syren... policyjnych. To zapełnione uzbrojonymi po zęby policjantami „budy" śpieszyły ratować „bezpieczeństwo państwa" zagrożone rzekomo przez tę prostą kobietę, mówiącą o zbrodniach wojny...

Zebranie zostało rozwiązane, a Lilly Waechter zatrzymana w areszcie. I tak było już za każdym razem. Każde zorganizowane przez niemiecki ruch obrońców pokoju zebranie, na którym przemawiać miała Lilly Waechter, przerywane było wyciem policyjnych „Ueberfallkommando". Zgromadzonych ludzi rozpędzali policjanci przy gorliwej asyście hitlerowskich bojówkarzy. Wreszcie, po pamiętnej, ogromnej masówce w Stuttgarcie nie poprzestano już na zwykłym rozpędzeniu zebrania i zatrzymaniu prelegentki. Widząc bowiem niedołęstwo swych podkomendnych do dzieła zabrali się sami US-okupanci.

Lilly Waechter została aresztowana „na dobre" no i przy akompaniamencie całego zachodnio-atlantyckiego „tam-tam" propagandowego — wytoczono jej proces. Akt oskarżenia zarzucał jej... „obrazę honoru narodu amerykańskiego", a prokurator domagał się wyroku co najmniej dziesięciu lat ciężkiego więzienia..

Nie zawiodę

Ale tak brutalny fakt pogwałcenia najelementarniejszych zasad wolności i sprawiedliwości wywołał falę ogromnego oburzenia nie tylko w Niemczech, lecz u wszystkich miłujących pokój i wolność ludzi na całym świecie. Potężny głos oburzenia opinii publicznej nie minął bez echa. I amerykańscy sędziowie nie mogli zaprzeczyć przekonywającym dowodom przytoczonym przez „oskarżoną". Mimo protestów prokuratora wyrok brzmiał: nie dziesięć lat więzienia, lecz... trzy tygodnie, i to z zawieszeniem na osiem miesięcy.

Lilly Waechter wyszła na wolność Ale na tym się, oczywista, nie skończyło. Zaczęła się prawdziwa seria szykan. Pierwszą konsekwencją jej podróży koreańskiej było usunięcie z partii socjal - demokratycznej, Lilly Waechter bowiem była od 20 lat socjalistką. Wyrzucono ją za... „łączność z tzw. ruchem obrońców pokoju". A dla kierownictwa SPD, jak wiadomo, nie masz większej zbrodni...

Lilly Waechter usunięto z SPD jeszcze przed procesem, teraz zaś wyrzucono również jej męża. Mało tego. Mąż jej zupełnie bez powodu wydalony został z pracy i wciągnięty na „czarną listę". Czyli że wszystkie jego próby uzyskania nowej pracy rozbijają się o niemą zmowę przedsiębiorców i fabrykantów...

— To wszystko, co przeżyłam po powrocie z Korei — mówi p. Waechter — otworzyło mi oczy na prawdziwe oblicze tego, co u nas nazywa się szumnie „prawdziwą wolnością". Żadne jednak przeszkody i szykany jakiejkolwiek natury — nie powstrzymają mnie od wykonania tego, co wtedy, w piwnicy Phenianu przyrzekłam moim siostrom. Prawdę o wojnie w Korei głosić będę zawsze i wszędzie.

Rozmowę przeprowadził

A. W. Wysocki.

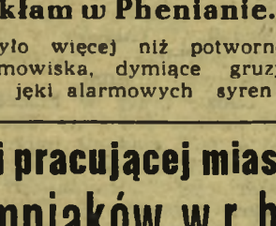

Solidaryzując się z wszystkimi ludźmi budującymi socjalizm — pozdrawiam najserdeczniej Czytelników „Życia Warszawy".

Lilly Waechter

W trosce o zaopatrzenie ludności pracującej miast Obowiązkowe dostawy ziemniaków w r. b.

W celu zabezpieczenia stałego i równomiernego zaopatrzenia ludności pracującej miast i przemysłu przetwórczego w ziemniaki, podobnie jak w r. ub., wprowadzony został w rb na podstawie dekretu z 28 sierpnia 1952 r. obowiązek dostaw ziemniaków z gospodarstw rolnych. Zgodnie z dekretem, obowiązkowi dostaw ziemniaków podlegają indywidualne gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne, państwowe gospodarstwa rolne oraz inne uspołecznione gospodarstwa rolne.

Do dostaw ziemniaków obowiązany jest właściciel gospodarstwa rolnego, a gdy jego gospodarstwo zostało wydzierżawione lub jest faktycznie użytkowane przez inną osobę — dzierżawca lub użytkownik.

Wysokość obowiązkowych dostaw ziemniaków z indywidualnego gospodarstwa rolnego ustalają prezydia gminnych rad narodowych w zależności od obszaru gruntów ornych, wyrażonego w hektarach przeliczeniowych, od norm obowiązujących w powiecie i od grupy gospodarstwa.

Do obszaru gospodarstwa rolnego, od którego ustalono obowiązkowe dostawy ziemniaków, nie wlicza się gruntów pod uprawami zakontrakto-

C Dalszy ciąg na str. 2

22 b. m. delegacja Izby Ludowej NRD będzie przyjęta przez przewodniczącego Bundestagu

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że przewodniczący Izby Ludowej NRD, J Dieckmann przesłał 9 bm. do przewodniczącego bońskiego parlamentu związkowego dr Ehlersa depeszę następującej treści:

„5 września 1952 r. Izba Ludowa NRD wybrała pięcioosobową delegację, w której skład weszli posłowie: H Matern, O Nuschke, dr K. Hamann, H Homann i E Goldenbaum. Delegacji tej polecono przekazać Panu i prezydium parlamentu związkowego pismo do wszystkich członków parlamentu związkowego z propozycją zawarcia porozumienia w sprawie wspólnej drogi wiodącej do przywrócenia jedności Niemiec jako miłującego pokój i niezawisłego państwa demokratycznego, współdziałania wszystkich Niemców w zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami oraz przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Delegacja została upoważniona do nawiązania rozmów w sprawie wysłania przedstawicieli NRD i Republiki Związkowej na konferencję czterech mocarstw, jak również do omówienia wszystkich kwestii, dotyczących utworzenia komisji dla zbadania warunków takich wyborów w całych Niemczech.

Proszę o wiadomość, kiedy delegacja może być przyjęta przez Pana i prezydium parlamentu związkowego".

Dziennik **„Neues Deutschland"** w artykule z 10 bm. podkreśla, że władze zachodnio-niemieckie dotychczas nie dopuszczają do Bonn delegacji Izby Ludowej NRD.

Agresywni politycy bońscy starają się przeszkodzić przyjazdowi delegacji Izby Ludowej Pod kierownictwem amerykańskich władz okupacyjnych Adenauer i Lehr naradzają się nad kwestią, w jaki sposób to zrobić, nie demaskując się przed ludnością zachodnio-niemiecką jako świadomi wrogowie jedności Niemiec. Usiłują oni, powołując się na formalności, uniemożliwić przyjazd delegacji.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn: Przewodniczący zachodnio-niemieckiego Bundestagu, H. Ehlers, skierował do przewodniczącego Izby Ludowej NRD, J. Dieckmanna depeszę, w której zakomunikował, że przyjmie delegację Izby Ludowej NRD 22 bm.

Jednoczy nas wspólna walka o pokój — o pokojowe współżycie i rozwój narodów

Przemówienie gen. Jóźwiaka-Witolda do delegacji zagranicznych b. więźniów politycznych

11 bm. na spotkaniu aktywu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację z delegatami zagranicznymi przybyłymi do Polski na obchody Międzynarodowego Tygodnia Walki z Faszyzmem i Wojną, wygłosił przemówienie przewodniczący Zarządu Głównego ZBoWiD gen. Jóźwiak - Witold.

Witając w imieniu członków Związku zagranicznych towarzyszy walki gen. Jóźwiak - Witold powiedział m. in.:

„Nasi członkowie Związku, którzy wczoraj walczyli o niepodległość Ojczyzny, b. więźniowie polityczni, którzy przeżyli straszną gehennę Oświęcimia, Majdanka, Treblinki, Mauthausen, Buchenwaldu, Oradour i wielu innych obozów i kaźni faszystowskich — polecili mi przekazać Wam zapewnienie, że więzy przyjaźni, jakie zostały nawiązane w strasznych latach wojny, w obozach faszystowskich i w więzieniach są dziś nie mniej silne niż były wczoraj.

Jeżeli wczoraj łączyła nas wspólna walka z faszyzmem hitlerowskim, wspólna walka o wolność — to dziś łączy i jednoczy nas wspólna walka o pokój, o pokojowe współżycie i rozwój narodów.

Niech hasło nasze: „Zagrodzimy drogę faszyzmowi amerykańsko - hitlerowskiemu", „Nigdy więcej Oświęcimia, Treblinki, Rawensbrück, Dachau, Majdanka" — stanie się hasłem naszej codziennej pracy i walki.

Walka o wyzwolenie człowieka nie była i nie jest łatwa, wymaga od każdego walczącego wielkiego poświęcenia i samozaparcia, wymaga wiele hartu i oddania sprawie wolności i pokoju. Ani terror, ani gwałt i szubienice, obozy i krematoria nie powstrzymały biegu koła historii, historii wyzwolenia człowieka, historii wyzwolenia klasy robotniczej.

Wielki spisek przeciwko Zw. Radzieckiemu, uknuty przez gangsterów imperializmu amerykańskiego nie udał się.

Czołówka faszystowska została zmiażdżona, a jeden z hersztów tej bandy — Hitler, popełnił samobójstwo. Ale niewiele czasu upłynęło i imperialiści całego świata, na czele ze swym nowym hersztem — imperializmem amerykańskim, znów podjęli dalsze próby podbojów grabieżczych, wojen i mordów niewinnej ludności.

Kruppy i Schachty znowu współdziałają z Morganami, Fordami, Rockefellerami—amerykańskimi przedstawicielami trustów i monopoli w przygotowaniach do nowej rzezi światowej, podsycając szowinistyczne i rewizjonistyczne nastroje przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie, przeciwko granicy światowego pokoju.

W rezultacie II wojny światowej zaszły głębokie przeistoczenia w układzie sił. 800 milionów ludzi, budujących ustrój bez wyzysku człowieka przez człowieka, pod przewodem Zw. Radzieckiego jest podstawowym czynnikiem w walce o pokój, w walce o kształtowanie się nowego, piękniejszego świata. Opór przeciwko agresorom imperialistycznym wzrasta z dniem każdym".

Gen. Jóźwiak omawia następnie sukcesy państw budujących nowe życie — socjalizm i komunizm.

„Imperialiści międzynarodowi nienawidzą naszych osiągnięć i naszego budownictwa, nie mogą znieść tego, że jesteśmy wolnymi narodami, budującymi nowe, piękniejsze i szczęśliwsze życie. Nie mogą znieść tego, że w naszej Ojczyźnie i w krajach demokracji ludowej istnieje głęboka troska o człowieka i głęboka miłość do niego, nie mogą znieść tego, że w krajach przez nich rządzonych rosną siły postępu w walce o pokój i wolność.

To wymaga od nas, członków wszystkich związków Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu zwiększenia czujności. Pokrzyżowanie planów agresji, losy narodów, losy pokoju i obrona zdobyczy demokratycznych, zagrożonych przez agresywne posunięcia amerykańsko-hitlerowskich faszystów — zależą od nas samych, od wszystkich ludzi miłujących pokój. Solidarna walka klasy robotniczej i mas ludowych, solidarna walka wszystkich uczestników Ruchu Oporu, wszystkich byłych kombatantów, wszystkich patriotów o lepszą przyszłość swojej ojczyzny, przeciw wojnie, przeciw podżegaczom wojennym, może i powinna pokrzyżować plany wojenne agresorów.

Nie możemy spokojnie z założonymi rękami czekać na pokój — szczególnie my bojownicy, którzy najbardziej gorzko doświadczyliśmy tego, czym jest faszyzm i jego zezwierzęcenie. Powinniśmy stać się nie tylko żywym przykładem, ale gorejącą pochodnią, która wzniecać będzie we wszystkich mózgach i sercach nienawiść do wojny, nienawiść do wszystkiego co jest złe, do wszystkiego, co zagraża wyniszczeniem ludzkości.

Bojownicy Ruchu Oporu i ofiary faszyzmu, wszyscy patrioci, którzy dla uratowania swoich narodów i krajów od faszystowskiego barbarzyństwa, poświęcaliście swe życie — wzmacniajcie walkę przeciw remilitaryzacji Niemiec zach., przeciw rosnącym budżetom wojennym, spadającym swym ciężarem na barki mas pracujących, przeciwko okupacji krajów ojczystych przez wojska amerykańskie i zakładaniu wojskowych baz lądowych i lotniczych, o wolność, niezawisłość narodową, o pokój, o piękne życie pokoleń, o wypełnienie woli i testamentu poległych braci, o to, by nigdy więcej nie powtórzyła się zbrodnia wojny, zagłady i zniszczeń, o prawo każdego człowieka do szczęśliwego i wolnego życia. Żądajcie natychmiastowego zaprzestania wojny w Korei.

Bojownicy Ruchu Oporu, byli więźniowie, uratowani dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej od śmierci w obozach hitlerowskich, mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci — żądajcie, by ci wszyscy, którzy stosują broń bakteriologiczną wbrew umowom międzynarodowym, zostali oddani pod sąd narodów i osądzeni jako zwyrodniali wrogowie ludzkości.

Bojownicy Ruchu Oporu, byli więźniowie obozów śmierci — żądajcie zwołania konferencji czterech mocarstw dla rozwiązania sprawy niemieckiej.

Członkowie Ruchu Oporu, byli więźniowie obozów śmierci — zacieśnijmy mocniej więzy solidarności, zewrzyjmy mocniej nasze szeregi w walce przeciwko zbrodniarzom i podżegaczom wojennym, wnieśmy nasz zapał patriotyczny do walki o pokój, o postęp i szczęście naszych narodów, o szczęście naszych matek, dzieci i ojców, sióstr i braci, o lepsze jutro całej ludzkości".

W 75 rocznicę urodzin Feliksa Dzierżyńskiego

Obchody w ZSRR

MOSKWA (PAP). — 11 bm. naród radziecki obchodził uroczyście 75 rocznicę urodzin wybitnego działacza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — Feliksa Dzierżyńskiego.

W związku z 75 rocznicą urodzin Feliksa Dzierżyńskiego, w Centralnym Domu Armii Radzieckiej otwarta została wystawa poświęcona nieśmiertelnemu rewolucjoniście. Również w Wilnie, gdzie Dzierżyński spędził swą młodość i gdzie rozpoczął działalność rewolucyjną, otwarto w salach Muzeum Historyczno-Rewolucyjnego wystawę poświęconą Jego życiu, walce i działalności rewolucyjnej.

Zagrodzimy drogę wojnie

B *Dokończenie ze str. 1*

16 milionów żołnierzy i partyzantów radzieckich, którzy oddali swe życie za to, aby zniszczyć bestię hitlerowską i uwolnić nas od niej.

Wojenny „układ ogólny" wskazuje wszystkim patriotom i narodom Europy, że nadszedł czas, aby zjednoczyć się w celu zagrodzenia drogi wojnie.

Odpowiadając na apel Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu, delegaci z FNDIRP (Francuski Zw. Deportowanych, Internowanych, członków Ruchu Oporu i patriotów), Zw. b. Kombatantów Ruchu Oporu we Francji (utworzonego z FFI-FTPF), z ANPPIA i ANPI, reprezentujących włoski Ruch Oporu, VVN, reprezentujących niemiecki Ruch Oporu i z Polskiego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, zebrani 11 września 1952 r. w Warszawie z okazji Międzynarodowego Tygodnia Walki przeciwko wojnie i faszyzmowi, oświadczają uroczyście w imieniu wszystkich poległych, wdów i sierot, wszystkich bojowników Ruchu Oporu zrzeszonych w swych Związkach, że domagają się i będą nadal domagać się ze wszystkich sił:

1 natychmiastowego przerwania wojen i zbrojnych konfliktów, szczególnie natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei;

2 zakazu produkcji i używania broni masowej zagłady, będącego pierwszym krokiem na drodze do ogólnego rozbrojenia i kontroli zbrojeń;

3 pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego przez natychmiastowe zwołanie konferencji 4-ch wielkich mocarstw, zgodnie z propozycją Zw. Radzieckiego i na zasadach uchwał poczdamskich.

Przyrzekamy, że ze wszystkich sił przyczynimy się do pokojowej współpracy wszystkich narodów, do utrzymania pokoju.

Przyrzekamy uroczyście, że zacieśnimy jeszcze bardziej więzy łączące uczestników Ruchu Oporu wszystkich krajów, a w szczególności więzy, które łączą nas z niemieckimi antyfaszystami, którzy walczyli bohatersko od 1933 r. przeciwko hitleryzmowi i którzy dzisiaj prowadzą nieugiętą walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach., o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy".

W hołdzie bojownikom przeciw faszyzmowi

11 bm. delegacje zagraniczne, które przybyły do Polski na obchody Międzynarodowego Tygodnia Walki z Faszyzmem i Wojną, złożyły wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Delegacje wzięły udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej wmurowanej na ścianie gmachu poselstwa węgierskiego przy al. Stalina, w miejscu, gdzie w czasie krwawych dni okupacji w lutym 1944 r. faszyści niemieccy rozstrzelali 300 polskich zakładników. Równocześnie z odsłonięciem tablicy wiceprezes Zarz. Gł. ZBoWiD Garncarczyk przekazał tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę opiece Posła Węgierskiej Republiki Ludowej — p. Lajos Drahosowi.

Naukowcy-rolnicy włączają się do czynu

na cześć Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b)

A *Dokończenie ze str. 1*

Zadania te załoga wykona poprzez systematyczne podnoszenie szkolenia zawodowego, wprowadzenia metod przodujących robotników radzieckich oraz dalsze podnoszenie postępu technicznego.

Podjęto również szereg zobowiązań mających na celu podniesienie poziomu technicznego produkcji oraz obniżenie jej kosztów.

Zakłady Tarchomińskie zwiększą produkcję penicyliny

Wśród zobowiązań Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych na czoło wysuwa się zobowiązanie 35-osobowej brygady montażowej W. Fluksika, która skróci o 5 dni montaż dwóch ostatnich tanków fermentacyjnych na wydziale penicyliny, dzięki czemu zostanie zakończony montaż wszystkich agregatów fabryki penicyliny, której zdolność produkcyjna w dalszym etapie przewyższy zapotrzebowanie krajowe na ten cenny lek.

Pracownicy wydziału barbituranów przygotują do końca br. wiele różnych półproduktów, co zabezpieczy wykonanie zadań planu na r. 1953.

„Świadomi swoich celów — głosi uchwała załogi Zakładów Tarchomińskich — realizując zobowiązania wykonać chcemy nasz plan wrześniowy w 101 proc. Zespoleni we wspólnym Froncie Narodowym oddamy swe głosy za pokojem, za dobrobytem, za szczęśliwą przyszłością ukochanej ojczyzny".

Zakład doświadczalny w Grodźcu pomoże rolnikom w podniesieniu hodowli

Pracownicy naukowi i załoga Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki w Grodźcu podjęli zobowiązania przewidujące przede wszystkim przyśpieszenie opracowania i przekazania do praktyki rolniczej doświadczeń Zakładu:

Zobowiązania kolektywu Zakładu dotyczą również pogłębienia współpracy nauki z praktyką. M. in. pracownicy zakładu zobowiązali się doprowadzić do podniesienia mleczności krów w spółdzielni produkcyjnej w Kaniowie w pow. Bielsko o 300 kg. na sztuce przez opracowanie nowoczesnych metod żywienia, pomoc przy ich stosowaniu itp. Jednocześnie pracownicy zakładu postanowili przeszkolić członków brygad hodowlanych spółdzielni.

Niezależnie od tego zakład będzie udzielał porad i pomocy fachowej komitetowi założycielskiemu w Bierach oraz pogłębi współpracę ze spółdzielnią produkcyjną w Dębowcu.

Zobowiązania podjęły również poszczególne brygady oraz indywidualnie pracownicy zakładu.

Równocześnie zespół naukowy i cała załoga zakładu w Grodźcu wzywa wszystkie zakłady doświadczalne instytutów rolniczych do socjalistycznego współzawodnictwa o przyspieszenie opracowania i przekazania do produkcji wyników badań naukowych w celu uruchomienia olbrzymich rezerw, tkwiących w produkcji rolnej, rozszerzenie i pogłębienie bezpośredniej współpracy z praktyką rolniczą, zwiększenie udziału pracowników naukowych w akcji upowszechnienia wiedzy rolniczej, podniesienie produkcyjności zakładów doświadczalnych.

Podobne zobowiązania podjęli: pracownicy naukowi i robotnicy Zakładu Doświadczalnego Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Grodkowicach i Instytutu Zootechniki w Zakładzie Doświadczalnym w Polance.

Wezwanie załogi krakowskiego PDT

Usprawnienie zaopatrzenia ludności pracującej, dalszy wzrost obrotów, podwyższenie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych — oto zobowiązania załogi przodującego w kraju krakowskiego PDT, dwukrotnego zdobywcy sztandaru przechodniego.

Wiele zobowiązań poszczególnych sprzedawców ma na celu wyeliminowanie tzw. mank. Załoga postanowiła rozszerzyć również nowe formy sprzedaży.

Podejmując uchwałę o zobowiązaniach załoga krakowskiego PDT wzywa równocześnie do współzawodnictwa i podejmowania podobnych zobowiązań załogi handlu uspołecznionego w całym kraju.

»Za jednością narodu — wszyscy katolicy«

Apel Zrzeszenia »Caritas«

10 bm. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja duchownych i świeckich działaczy Zrzeszenia Katolików „Caritas", w której wzięło udział ponad 40 księży i osób świeckich, reprezentujących 17 oddziałów wojewódzkich „Caritas".

Obradom przewodniczył wiceprezes Zrzeszenia „Caritas" dr J. Frankowski. Referat pt. „Katolicy we Froncie Narodowym" wygłosił prezes „Caritas" ks. A. Lemparty, po czym sekretarz Zrzeszenia dr J. Hagmajer omówił wytyczne co do powiązania działalności „Caritas" z zadaniami Frontu Narodowego. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wyniku zebrani uchwalili jednomyślnie apel do społeczeństwa katolickiego, wzywający do jak najżywszego udziału we Froncie Narodowym. Tekst apelu został przesłany wraz z pismem Prezydium konferencji na ręce Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta.

Apel brzmi:

Do wszystkich Katolików

Do Wielebnego Duchowieństwa

Do wielebnych Zgromadzeń Zakonnych

Do świeckich działaczy katolickich

Do pracowników zakładów i biur Zrzeszenia „Caritas":

My, zebrani 10 września 1952 r. na ogólnopolskiej konferencji duchowni i świeccy działacze Zrzeszenia Katolików „Caritas", po szczegółowym zapoznaniu się z Programem Wyborczym Frontu Narodowego **stwierdzamy**, że:

Program Wyborczy Frontu Narodowego jest programem wszechstronnego rozwoju społecznego i kulturalnego naszej Ojczyzny i podniesienia jej potencjału gospodarczego.

Program ten, przez pracę wszystkich obywateli, przyniesie poprawę warunków bytu wszystkich Polaków, mobilizując całość zdrowych sił narodu do jednolitego, wspólnego wysiłku dla rozwoju narodu polskiego.

Program Frontu Narodowego realizuje najszczytniejsze tradycje polskiej myśli politycznej i wzmacnia wkład narodu polskiego do wielkiej rodziny narodów walczących o pokój i postęp na całym świecie.

Program Frontu Narodowego jest jednocześnie zdecydowaną odpowiedzią wszystkim przeciwnikom sprawy pokoju i postępu, siłom, które pod dyktandem imperializmu anglosaskiego chciałyby rozniecić pożar nowej wojny światowej i oderwać od Polski Ziemie Zachodnie.

Nie będziemy szczędzić wysiłków w kierunku jednoczenia i mobilizacji psychicznych i fizycznych sił Narodu dla realizacji wspólnych nam wszystkim celów, dla budowy szczęścia i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Postanawiamy upowszechnić Program Frontu Narodowego wśród najszerszych mas społeczeństwa katolickiego miast i wsi.

Wzywamy wszystkich katolików duchownych i świeckich, wszystkich naszych pracowników, siostry zakonne do jak najżywszego udziału w akcji propagującej wytyczne Frontu Narodowego i do osobistego wkładu pracy, każdy w zakresie swoich obowiązków, w praktyczną realizację zasad Frontu Narodowego.

Za jednością narodu — wszyscy katolicy!

Opłacalne ceny — dogodne warunki przy obowiązkowej dostawie ziemniaków

C *Dokończenie ze str. 1*

wanymi — nasiennymi i przemysłowo - konsumcyjnymi, wyszczególnionymi w Rozporządzeniu Rady Ministrów.

Ceny na ziemniaki konsumcyjne i przemysłowe, dostarczane w ramach dostaw obowiązkowych ze zbiorów 1952 r., są następujące: za 100 kg ziemniaków konsumcyjnych punkty skupu płacą 16 zł. 20 gr., a ponadto, jeżeli ziemniaki konsumcyjne odpowiadają wymaganym standartom, dopłacają rolnikowi jeszcze po 3 zł. 55 gr. za każde 100 kg. Za ziemniaki przemysłowe w ramach obowiązkowych dostaw płacona będzie podstawowa cena skupu zł. 16.20 za 100 kg i zryczałtowana dopłata za zawartość skrobi (w skupie pozakontraktowym) zł. 1.50 za 100 kg. Razem więc rolnik otrzyma zł. 17.70 za 100 kg.

Za ziemniaki dostarczane w ramach kontraktów, a podlegające zaliczeniu na poczet dostaw obowiązkowych, niezależnie od dodatków za terminową dostawę i zawartość skrobi zgodnie z umową kontraktacyjną, punkty skupu wypłacać będą po 11 zł. 75 gr. za 100 kg. ziemniaków jadalnych i po 16 zł. 20 gr. za ziemniaki przemysłowe.

Terminy wykonania obowiązkowych dostaw przez poszczególne gospodarstwa rolne ustalone zostały przez prezydia gminnych rad narodowych.

Od obowiązku dostaw ziemniaków zwolnione są gospodarstwa rolne, posiadające mniej niż 1 ha przeliczeniowy gruntów ornych. Dekret przewiduje również pod pewnymi warunkami zwolnienie od dostaw obowiązkowych gospodarstw rolnych o obszarze gruntów ornych poniżej 1 ha przeliczeniowych.

Z odłogów, przydzielonych do zagospodarowania po wejściu w życie uchwały Prezydium Rządu z 5 kwietnia rb., indywidualni gospodarze i spółdzielnie produkcyjne zwolnieni są od obowiązkowych dostaw ziemniaków w roku pierwszego zbioru. Również gospodarstwa rolne, przydzielone w ramach akcji osiedleńczej 1952 r. oraz gospodarstwa przydzielone osiedleńcom z terenów objętych wymianą odcinków granicznych, zwolnione są od obowiązku dostaw ziemniaków w roku ich przydzielenia i w roku następnym.

W przypadkach gospodarczo uzasadnionych rolnik może wywiązać się z obowiązku dostaw ziemniaków w innych produktach rolnych według następujących zamienników: 100 kg zboża za 400 kg. ziemniaków, lub 1 kg żywca trzody chlewnej za 15 kg. ziemniaków. Również inne rodzaje żywca mogą być zamieniane na ziemniaki.

Ziemniaki, dostarczone w ramach umów kontraktacyjnych, zalicza się na poczet dostaw obowiązkowych.

Dekret o obowiązkowej dostawie ziemniaków przewiduje w stosunku do opornych i opieszałych sankcje karne.

Rolnicy, którzy z ważnych względów nie mogą częściowo lub nawet w całości wywiązać się z obowiązku dostaw ziemniaków, mogą wnosić odwołania w terminie 30 dni od daty doręczenia zawiadomienia o wysokości dostaw.

ZE ŚWIATA

◆ BERLIN. Komitet Obrońców Pokoju postanowił zwołać w połowie listopada w Berlinie Niemiecki Kongres Obrońców Pokoju. Wezmą w nim udział 3 tys. delegatów oraz liczni goście ze wszystkich części Niemiec i z innych krajów.

◆ HANOI. W pierwszych 10 dniach sierpnia vietnamskie wojska ludowe stoczyły 94 bitwy na terytorium północnego Vietnamu, przy czym nieprzyjaciel stracił 279 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Zniszczono szereg odcinków komunikacyjnych.

◆ KIJÓW. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej Ukraińskiej SRR ukazała się praca G. Werwesa pt. „Adam Mickiewicz w literaturze ukraińskiej".

◆ NOWY JORK. 12 bm. rozpoczynają się w Chicago obrady konferencji, zwołanej przez organizację „Pochód Amerykanów w obronie pokoju". Konferencja ma powziąć uchwałę w sprawie przeprowadzenia w St. Zjednoczonych referendum na rzecz natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei.

◆ DELHI. Front ludowo - demokratyczny Hajderabadu odniósł w okręgu Huzurnagar zwycięstwo w wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego, uzyskując 31.276 głosów, podczas gdy kandydat rządzącej partii kongresowej uzyskał 20.700 głosów.

◆ RANGUN. Został aresztowany w Burmie znany pisarz i działacz społeczny, członek Burmańskiego Kongresu Obrońców Pokoju i Burmańsko - Radzieckiego Tow. Łączności Kulturalnej — Bam Tin Aung.

◆ DELHI. W rejonie Gorakhpur (stan Uttar Pradesz w Indiach) klęską głodu dotkniętych jest przeszło 2 miliony osób. Również w rejonach Pharendra i Maharadżgand milion osób cierpi głód.

Prof. dr Czystohorski

O «kiełbasie» i «geometrach»

Od przewodniczącego Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego w Białymstoku, prof. dr Tadeusza Czystohorskiego, otrzymaliśmy garść jego osobistych wspomnień o wyborach w dawnej Galicji przed pierwszą wojną światową i o wyborach w okresie przed drugą wojną światową. Podajemy te wspomnienia w obszernym skrócie.

„KIEŁBASA PRZEDWYBORCZA"

W owej dawnej Galicji sławna była tzw. „kiełbasa wyborcza". Cóż to za gatunek wędliny? Skąd ta oryginalna nazwa „wyborcza"?! Nie chodziło tu wcale o sposób wyrabiania wędliny, tylko o sposób jej stosowania... dostarczania. Bo kandydat na posła do sejmu galicyjskiego czy parlamentu wiedeńskiego, każdemu, kto oddał nań swój głos, „fundował" sążnisty kawał kiełbasy. Nieuświadomione masy wyborców nie brały wcale pod uwagę, czy ten, na kogo oddają głosy, będzie rzeczywiście bronił ich interesów, lecz raczej kierowały się tym, który kandydat ofiaruje im jednorazowy większy kawał kiełbasy.

A któż mógł sobie pozwolić na tego rodzaju kupowanie głosów wyborców?! Ten, kto miał bardziej napchaną kabzę, krócej: rekin kapitalistyczny czy wielki obszarnik. Wyniki tego rodzaju wyborów były smutne dla szerokich mas ludności, wesołe dla wybranych.

Ludność galicyjska żyła w skrajnej nędzy. w tzw. „bryndzy galicyjskiej". Chłop, duszony podatkami, nie mógł się utrzymać na swym mizernym skrawku roli i musiał wędrować za chlebem na „Saksy" czy do „Hameryki". Robotnik, zdany na łaskę i niełaskę fabrykanta, zarabiał marne „centusie", coraz bardziej zaciskał pasa i zęby. A „przedstawiciel ludu", który zwycięstwo swoje zawdzięczał „kiełbasie wyborczej", był wyzyskiwaczem i gnębicielem chłopa i robotnika. Gdy stawał przed obliczem tych, których reprezentował, by niby zdać im relację ze swej działalności, w krasomówczym ferworze rzucał sztandarowe słowa „my głodne robotniki", słowa, w które żaden ze słuchaczy nie wierzył, jakoby poseł-fabrykant, poseł-obszarnik, czy poseł-mecenas, cierpiał głód — tak jak cierpieli rzeczywiście głód robotnicy i chłopi Galicji.

Działalność tego rodzaju „głodnych przedstawicieli ludu" przeszła do historii w postaci powiedzonka tzw. „austriackie gadanie". Bo w parlamencie austriackim gadało się, by tylko gadać, by tylko czas płynął, byle panowie ci mogli się przedstawiać jako „przedstawiciele ludu" i coś niecoś odłożyć do „szparkasy", na pokrycie kosztów owej „kiełbasy wyborczej" i na przyszłą... kiełbasę w przyszłych wyborach.

„GEOMETRY"

W Polsce przedwrześniowej masy chłopskie z roku na rok coraz bardziej się radykalizowały. By odciągnąć wyborców na wsi od głosowania na listy lewicowe, prawica stosowała chwyt, sławny w niektórych powiatach.

Pewnego pięknego poranku pojawiali się na gruntach chłopskich jacyś „geometrzy". Przy pomocy taśm, tyczek i teodolitu mierzyli pola, wytyczali i coś kreślili na mapach.

Właściciele gruntów zaniepokojeni pytali, w jakim celu dokonuje się tych pomiarów. Zazwyczaj otrzymywali odpowiedź: „A, to, widzicie, komuniści i socjaliści kazali nam pomierzyć te grunta i przygotować inny ich podział. Zaraz po wyborach, w których „czerwoni" mogą wziąć górę, sprowadzi się tu z miasta robotników, którym odda się część tej ziemi. Chłopom zostawi się trochę, ale w każdym razie mniej, niż dotychczas". Wówczas zjawiał się wśród chłopów ktoś „rozsądny", który wygłaszał żywiołowe przemówienie: „Chłopy, nie głosujem na listy lewicowe, tylko na prawicowe! Widzita sami, kiej tylko socjaliści wygrają, pójdzieta syćkie z torbami".

Ten trik przedwyborczy udawał się w niektórych miejscowościach i odciągał wiele głosów od list lewicowych. Fakt ten świadczy wymownie o sposobach, jakimi prawica „godziła" chłopów z robotnikami, jak perfidnie wygrywała jednych przeciwko drugim.

Ludzie pracy w Polsce, zarówno w mieście jak i na wsi, poznali do syta pod rządami burżuazji obcej i rodzimej fałsz kapitalistyczno-obszarniczej „demokracji". Fałsz owych farbowanych „przyjaciół ludu", co to o sobie mówili (w okresie wyborów), że „my głodne robotniki". Ludzie pracy w Polsce rozumieją coraz lepiej, że demokracja prawdziwa może istnieć tylko w ustroju, w którym rządy sprawują ludzie pracy.

Niemniej jednak w okresie kampanii wyborczej należy być szczególnie czujnym, bo wrogie Polsce Ludowej ośrodki tęskniące za ustrojem, w którym pieniądz wygrywał wybory i zapewniał władzę, wzmogły wysiłki, aby z pomocą plotek i oszczerstw mącić w głowach i osłabiać jedność naszego narodu, ten fundament rozwoju i siły Polski.

Bądźmy czujni!

Prof. dr T. Czystohorski

SIEMION GARIN

Laboratorium przyszłości

(Od własnego korespondenta)

Leningrad we wrześniu

Gdy na wielkich budowach komunizmu — na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii wykonywane są roboty ziemne, w Leningradzie, w największych zakładach urządzeń hydrotechnicznych pracują już prototypy agregatów nowych potężnych elektrowni wodnych.

W zakładach metalowych imienia Stalina panuje szczególnie podniosły nastrój. Robotnicy, inżynierowie i technicy przedsiębiorstwa z dumą dowiedzieli się z projektu dyrektyw XIX Zjazdu Partii o piątym planie pięcioletnim, że produkcja turbin wodnych powiększy się z końcem 1955 r. 7,8 razy.

— Wnieśliśmy i my nasz wkład w wykonanie tego zadania — oświadczają robotnicy Zakładów im. Stalina.

... Chciałoby się jak najprędzej obejrzeć na własne oczy, być tam, gdzie przyszłość wielkich budów komunizmu już w pewnej mierze dzisiaj można zobaczyć.

2.500 uderzeń na sekundę

Oto ów oddział — laboratorium! Tu powstają „serca" wszystkich największych elektrowni wodnych, poczynając od pierworodnego dziecięcia leninowskiego planu elektryfikacji — Wołchowstroja, do turbin, zmontowanych w różnych krańcach kraju radzieckiego w czasach powojennych.

Tutaj, w tym oddziale, poddaje się próbom turbozespoły o rozmiarach jednej dwudziestej wielkości naturalnej.

Twarze obecnych są skupione. Odbywa się próba modelu jednej z turbin, przeznaczonych dla Kujbyszewa i Stalingradu Dzisiaj woda z Newy wykonuje pracę, którą wykonywać będzie woda z Wołgi — wprowadza w ruch wirnik turbiny. Z hałasem spada strumień na stalowe łopatki.

— Ile uderzeń? — pyta inżynier.

— Pięćset czterdzieści — odpowiada laborant.

— Dobrze! — mówi inżynier. — Zwiększyć obroty!

Siedemset, tysiąc, tysiąc dwieście, dwa tysiące, dwa i pół...

— Stop! pada rozkaz.

Ludzie coś sprawdzają, zapisują. I znów spada z hukiem woda...

Twórca...

Do oddziału laboratorium wchodzi naczelny konstruktor turbin wodnych — Mikołaj Mikołajewicz **Kowalew**, dwukrotny laureat nagrody Stalinowskiej, człowiek, który stworzył potężne zespoły, pracujące na wielu rzekach kraju.

Kierownik oddziału doświadczalnego inż. Matiagin melduje konstruktorowi o przebiegu ostatnich prób.

— Proszę pracować dalej! — mówi Mikołaj Mikołajewicz i pozostaje w laboratorium

Ciekawe są losy tego człowieka. Był on robotnikiem, palaczem, jeździł na lokomotywie jako pomocnik maszynisty. Kiedy interwenci angielscy na początku r. 1919 wdzierali się na Północ Radziecką — saper Kowalew został minerem morskim: zakładał na Morzu Białym miny, zagradzające drogę amatorom cudzego mienia. Potem kształcił się, skończył instytut radziecki, został konstruktorem. Z nazwiskiem Kowalewa związane są budowy na wielu rzekach kraju — Wołchow, Dniepr, Newa i Swir, Kama i Don. Teraz — Wołga!

Lecz nie tylko Wołga... Wiele zamówień wykonywały zakłady, rozwiązały niejedno nader skomplikowane zagadnienie, lecz to, co mają teraz do wykonania ,przewyższa wszystko. Jeszcze nigdy w historii hydrotechniki nie budowano **jednocześnie** dziesiątków gigantycznych agregatów, jak to wypadnie uczynić teraz. **Produkcja potokowa turbin wodnych o mocy z górą 150 tysięcy koni parowych każda?** Nie, praktyka wszechświatowa nie znała nic podobnego. Dlatego model przyszłej turbiny, pracujący dzisiaj w olbrzymim laboratorium, skupia tak czujną uwagę konstruktorów, laborantów i robotników.

Na turbinę składają się dziesiątki tysięcy części. Od każdej części zależy i trwałość i moc agregatu. Kiedy obserwuje się ludzi, którzy prowadzą próby, ma się wrażenie, że ludzie ci czegoś poszukują.

— Oczywiście, poszukują! — potakuje Kowalew. — Wciąż poszukują...

I... kolektyw

I jakże nie poszukiwać, jeżeli teraz, w toku prób decydują się losy wielu części agregatu? Jakże nie poszukiwać, jeżeli każdy odsetek „S" — jak zwą tu w skróceniu sprawność — to tysiące kilowatów energii elektrycznej.

Konstruktor Kowalew zapoznaje mnie z inżynierami, swymi pomocnikami, z robotnikami, którzy pracują przy sporządzaniu części i całych zespołów. Jeden z nich — obecny przy próbie — inż. Matiagin łącznie z innymi specjalistami pomyślnie ukończył obliczenia teoretyczne i próby zredukowanych co do wagi i wymiarów części i punktów węzłowych turbiny. Wyniki są dobre. Rozmiary zostały zmniejszone, wytrzymałość większa — oznacza to, że turbina wypadnie oszczędniej. Budowniczowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej nie będą musieli drążyć tak wielkiego wykopu, jak to projektowano poprzednio, dziesiątki milionów rubli zaoszczędzi się na robotach ziemnych i betonowych. Zbudowano wirnik o nowej oszczędniejszej konstrukcji. Podniesie to przy tym sprawność agregatu. Wiele napracował się konstruktor Michał Osipowicz Smirnow — laureat nagrody Stalinowskiej, znakomity specjalista w dziedzinie budowy turbin wodnych. Jak nikt inny potrafi Michał Osipowicz „wyłapać zalety" nowych oryginalnych wariantów, tworzyć jedyne w swej pomysłowości konstrukcje.

Modelarze, giserzy, tokarze, heblarze ,traserzy — wszyscy włączyli się do wielkiej pracy twórczej. Laboratorium wyszło daleko poza granice tej olbrzymiej hali — wszystkie oddziały gigantycznych zakładów pracują nad rozwiązaniem jego zadań. Konstruktorzy dobrze znają i cenią swych pomocników, z szacunkiem wymieniają nazwiska trasera Czybaszewa, wiertacza Drozdowa, tokarza na karuzelówce Pawłowa, ślusarzy — monterów, pasowaczy.

Każdy z nich nie tylko wytwarza części wysokiej jakości — pracuje przy montażu. Robotnicy występują z wnioskami racjonalizatorskimi, proponują różnego rodzaju udoskonalenia i w organizacji pracy i w jakości wyrobów. Entuzjastycznie pracuje cały zespół budowniczych turbin wodnych, wykonując zaszczytne zamówienia.

— Mamy jeszcze wiele do zrobienia! — mówi Kowalew. I my i zakłady. Wkrótce zaczniemy montować wstępny wariant wielkiego modelu turbiny dla kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Model ten poddany zostanie próbom... Być może wypadnie jeszcze wiele zmieniać, szukać nowych rozwiązań... A czasu mamy mało! Lecz zespół zakładów od konstruktorów do robotników — gotów jest w przeciągu najkrótszych terminów realizować wielkie zadania. Doświadczenie już mamy.

Przyszłość wielkich zadań

Tak, bogate doświadczenie zdobyli budowniczowie turbin wodnych! W laboratorium przechowywane są modele wszystkich agregatów, wyprodukowanych przez zakłady. Ile świateł zapalili budowniczowie turbin wzdłuż rzek kraju radzieckiego. Turbiny wyprodukowane w Leningradzie przekazują siłę ujarzmionych rzek dziesiątkom i setkom prądnic, wytwarzających prąd wysokiego napięcia. I mknie ten prąd do miast, wsi, fabryk, kopalni.

Wiele świateł — świateł socjalizmu — zapalili budowniczowie turbin z zakładów imienia Stalina. A jak olbrzymie perspektywy otwierają się przed nimi teraz. Pod koniec piątej pięciolatki stalinowskiej moc stacji wodnych ma być powiększona trzykrotnie. Staną do pracy olbrzymy Wołgi i Dniepru. Mamy przed sobą budowy elektrowni wodnej — czeboksarskiej na Wołdze i wotkińskiej na Kamie, buchtarmińskiej na Irtyszu i wiele, wiele innych ,o których mówi projekt dyrektyw XIX Zjazdu Partii.

Trudno było na pożegnanie nie powiedzieć konstruktorowi:

— Macie przed sobą perspektywy godne zazdrości.

— **Sami sobie zazdrościmy** — uśmiechnął się mój rozmówca.

Siemion Garin

Krajowa narada spółdzielczego aktywu szkoleniowego

Zakończone zostały obrady I Krajowej Narady Spółdzielczego Aktywu Szkoleniowego, która odbywała się w dniach 10 i 11 bm. w Warszawie. Naradę zorganizował Centralny Związek Spółdzielczy. Wzięło w niej udział ponad 300 przedstawicieli szkół spółdzielczych i komórek szkoleniowych organizacji spółdzielczych z całego kraju. Na naradzie m. in. referat wygłosił Czesław Wycech, wiceprzewodniczący CZS o „Nowych zadaniach szkolnictwa zawodowego w spółdzielczości". (Rt).

Tak to wygląda z bliska

Przybliżenie poglądów

„New York Herald Tribune", czołowa gazeta reakcji amerykańskiej, poruszając w dniu 30.8 problem międzynarodowej wymiany handlowej, tak oto zwierza się z trosk, spędzających wiadcom USA sen z powiek:

„Kraj nasz w swej roli przywódcy wolnego świata stoi w obliczu trudnego problemu mianowicie — w jakim stopniu NALEŻY PRZESZKADZAĆ naszym aliantom w stosunkach handlowych".

Wypowiedź ta pozwala nam zorientować się, jak doprawdy dziwny musi być ten „wolny świat", jeśli jego „przywódca" uważa za niezbędną konieczność... przeszkadzać podopiecznym w wymianie handlowej.

„Jasne jest, że przeszkadzamy — z całym cynizmem pisze nadal gazeta. — W 1948 r. zaczęliśmy używać SIŁY, tj. wstrzymywać pomoc marshallowską po to, aby przybliżyć poglądy krajów marshallowskich do poglądów amerykańskich w sprawie zakazu eksportu do krajów za żelazną kurtyną. Sankcje te uległy zaostrzeniu po wybuchu wojny koreańskiej".

Wynurzenia „New York Herald Tribune" nie zawierają właściwie niczego nowego. Jedyne chyba novum stanowi ich wyjątkowy — nawet, jak na stosunki amerykańskie — cynizm. A co się tyczy rzeczy samej, stwierdzić trzeba, iż — wbrew wszelkim sankcjom — owo upragnione przez Waszyngton „przybliżenie poglądów" jakoś nie nastąpiło. Wręcz przeciwnie. Podważanie i niszczenie przez USA międzynarodowej wymiany handlowej stało się przyczyną ostrych sprzeczności w obozie zachodnim. Bo też międzynarodowa wymiana gospodarcza jest naturalną koniecznością życiową, której nikt przy zdrowych zmysłach— nikt, oprócz wariatów, bądź podżegaczy wojennych — nie może podawać w wątpliwość.

PAL.

RADIO

na dzień 13 września 1952 r. (sobota)

Na fali 1322 m.

Program dnia 6.06 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.20 Koncert poranny 6.30 Pieśni różnych narodów 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Muzyka 8.55 Aud. dla kl VI. 9.25 Muzyka popularno-symfoniczna 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 13.00 W rytmie walca 13.15 Muzyka polska 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert rozrywkowy 17.00 Duety fortepianowe w wyk. Rawicza i Landauera 17.15 Muzyka 17.30 Słuchacze piszą — aud. Biura Studiów 17.35 Pieśni komp. polskich 18.00 Reportaż literacki 18.20 Koncert Ork. i Chóru Rozgł. Krakowskiej P.R. p.d. J. Gerta 19.03 Popularne utwory fortepianowe 19.15 „Prawo do nauki" —opow. Poli Gojawiczyńskiej 19.30 Na muzycznej fali 20.26 Wiad. sportowe 20.30 Muzyka ludowa 21.00 Gra Ork. Tan. 21.40 Mazur Kajdaniarski— fragm. noweli Wiktora Woroszylskiego 22.00 Muzyka dla wszystkich 23.10 Muzyka.

Na fali 367 m.

Program dnia 7.50 14.00 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

5.20 Koncert poranny 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Muzyka 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe 7.20 Muzyka rozrywkowa 14.30 Muzyka 14.40 Przegląd prasy literackiej 14.50 Koncert Chóru 15.10 „Odwrót" — fragm. pow. Wojciecha Żukrowskiego 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Utwory fortepianowe 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka rozrywkowa 17.15 Koncert solistów 17.45 Reportaż 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.30 Różycki: Fragmenty z muzyki do bal. „Pan Twardowski" 18.50 Głos mają kobiety 19.05 Muzyka taneczna rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Przy sobocie po robocie" 21.26 Wiad. sportowe 21.30 Aud. z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe" 21.50 Muzyka 22.00 „Szczęście" — opow. Jao Tziń. 23.10 Muzyka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

14.10 Fragmenty operetek 17.20 Pieśni kompozytorów radzieckich 18.00 Muzyka taneczna 20.30 Audycja słowno-muzyczna 22.05 Pieśni kompozytorów radzieckich 22.30 Koncert muzyki rosyjskiej 23.30 Koncert estradowy.

Moskwa II

15.00 Państwowy chór pieśni rosyjskiej 16.00 Transmisja koncertu z Ufy. 16.30 Muzyka lekka 17.00 Pieśni rosyjskie 18.15 Utwory kompozytorów buriat-mongolskich 19.00 Fragmenty opery Mejtusa „Młoda gwardia" 20.30 Muzyka estradowa 22.05 Koncert utworów Glinki, Sierowa i Rubinsteina.

ŻYCIE SPORTOWE

Nowy regulamin mistrzostw bokserskich

CWKS i Gwardia (W-wa) w I Lidze

Sekcja bokserska GKKF wprowadziła w życie nowy regulamin rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Polski. Nowy regulamin powraca częściowo do systemu sprzed 2 lat: podziału zespołów na I i II Ligę, klasę wojewódzką i powiatową ze spadkiem ostatnich w tabeli do niższej klasy i awansem mistrzów do wyższej.

Do I Ligi zaliczono CWKS, GWARDIĘ WARSZAWA, Kolejarza Gdańsk, Stal Chorzów, OWKS Lublin i Gwardię Gdańsk.

W II Lidze walczyć będzie 18 klubów; w grupie I: SPÓJNIA WARSZAWA, Gwardia Słupsk, Gwardia Szczecin, Kolejarz Bydgoszcz, Budowlani Poznań, Stal Wrocław. W grupie II: Górnik Zabrze, Włókniarz Łódź, Gwardia Poznań, KOLEJARZ WARSZAWA, OWKS Kraków, Unia Piotrków. W grupie III: Gwardia Wrocław, Kolejarz Opole, Ogniwo Bielsko, Stal Poznań, OWKS Bydgoszcz, Gwardia Kraków.

Rozgrywki na szczeblu powiatowym odbywać się będą od 1.IX — 15.XII, wojewódzkim od 1.IX — 15.XII, centralnym od 1.X — 30.I.53 roku.

W czasie rozgrywek niedopuszczalne będzie przechodzenie zawodnika z jednego zrzeszenia do drugiego. Drużyny I i II Ligi otrzymają dodatkowe punkty za zgłoszenie drużyn w klasie niższej. Ilość drużyn startujących w poszczególnych grupach ograniczono do 6.

FACHOWCY O NOWYM REGULAMINIE

Fr. Szymura, zasłużony mistrz sportu: — Nowy system jest dobry, skłoni on bowiem zrzeszenia do pracy nad narybkiem pięściarskim, a wyczynowcy będą mieli równorzędnych przeciwników.

Trener **Walery Karpiński**, 12-krotny reprezentant Polski: — Nowy regulamin wraca do starego sprzed 2 lat. System tegoroczny był — jak GKKF zapowiedział — eksperymentalny, z uwagi na Olimpiadę. Eksperyment o tyle był udany, że bokserzy dobrze wypadli na Olimpiadzie. Demoralizował on jednak zrzeszenia w pracy nad młodzieżą pięściarską. Nowy system usunie ten brak, o ile będzie konsekwentnie i bez żadnych odstępstw stosowany.

St. Miel.

Wyścig Nowa Huta — Zakopane o górskie mistrzostwo Polski

Do kolarskiego wyścigu o górskie mistrzostwo Polski, który rozegrany zostanie w niedzielę, 14 bm., na trasie Nowa Huta — Zakopane zgłosiło się już 56 czołowych kolarzy z Wójcikiem, Kapiakiem, Drążkowskim, Królakiem, Hadasikiem, Nowoczkiem i Wyględą na czele. Przewiduje się, że w wyścigu startować będzie ponad 100 kolarzy.

Spartak (Moskwa) prowadzi w mistrzostwach ZSRR

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR Spartak (Moskwa) pokonał Dynamo (Leningrad) 1:0, umacniając się na czele tabeli rozgrywek. Spartak ma 15 pkt., 2) Dynamo (Leningrad) — 12 pkt., 3) Dynamo (Kijów) — 12 pkt.

*

W I rundzie rozgrywek w piłce nożnej zanotowano kilka niespodzianek. Największą było zwycięstwo piłkarzy miasta Kalinin nad znajdującą się na trzecim miejscu w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR drużyną Dynamo (Kijów).

Bo tak jest najłatwiej...

Jak kupują odzież „zaopatrzeniowcy"

„... rojno jest w godzinach po pracy na szerokich chodnikach MDM. Ludzie w granatowych i brązowych garniturach w białe prążki zatrzymują się przed wystawami wielkich magazynów, wypełniają kawiarnie i sklepy."

Ten obrazek tłumu na MDM, przyodzianego w ubiory dwóch kolorów jest oczywiście zmyślony. Stworzyła go wyobraźnia na podstawie lektury zamówień detalistów w hurtowniach ubiorów — w Centrali Odzieżowej i Spółnoty Pracy. Zamówień, które nie są wyrazem gustów i życzeń klientów, lecz łatwizny handlowej odzieżowców detalicznych. I gdyby hurtownie mogły je ściśle wykonać — tak właśnie dwukolorowo wyglądałby tłum ludzki na warszawskich ulicach.

Na szczęście jest inaczej. Przemysł i hurt odzieżowy nie poddają się jednostronnym sugestiom detalistów i nie zamierzają bynajmniej wtłoczyć klientów w standartowy typ ubrań z prążkowanego tenisu.

Zakłady i mniejsze wytwórnie odzieżowe produkują rozmaitą odzież o dużej skali kolorów i odcieni. Czy jednak ten owoc pracy przemysłu konfekcyjnego dociera na półki? Czy sklepy mają pełny wybór odzieży, do czego je zresztą zobowiązuje zarządzenie Min. Handlu Wewnętrznego Nr. 295 z ub. roku?

Tylko 10 proc.

Z danych Centrali Odzieżowej badającej systematycznie stan zaopatrzenia rynku wynika, że w większości sklepów odzieżowych nie ma co wybierać, że zarządzenie Nr. 295 dotychczas jeszcze nie stało się ciałem i że detaliści kupują mało i bardzo jednostronnie.

Np. Warszawska Spółnota Pracy stwierdza, że jeden z jej poważniejszych odbiorców detalicznych — WSS odebrał w sierpniu zaledwie 10 procent odzieży. Spółnota kilkakrotnie sygnalizowała Wydziałowi Handlu o tym niepokojącym fakcie unikania przez WSS planowanych zakupów oraz skutkach tego zjawiska dla zaopatrzenia rynku. Znacznie lepiej, ale jeszcze niezadowalająco wypadły dla Spółnoty oraz jej planów sierpniowych zakupy drugiego odbiorcy — MHD, który „wybrał" w sierpniu niespełna 70 proc. towarów.

Stara więc historia o pełnych hurtowniach i nie zaopatrzonych sklepach jest w handlu konfekcyjnym wciąż jeszcze świeża i aktualna. Setki gatunków i modeli nowej odzieży wychodzi z zakładów wytwórczych, ale zamówienia detalistów obracają się w ciasnym kręgu kilku powszechnie znanych typów najłatwiejszej dotąd do sprzedaży odzieży: opisanych już na wstępie ubrań z tenisu, kurtek dyftynowych (imitacja zamszu), podgumowanych płaszczy lub marynarek welwetowych. Na zakup tych towarów, na które zresztą detaliści stale polują, mają oni zawsze w odwodzie kredyty, gdy tymczasem od kupna innej odzieży nawet najlepiej uszytej, najlepszych gatunków i najładniejszych wzorów, ale nie znanej i nie zaprowadzonej — z własnej winy detalistów — na rynku, wymawiają się właśnie brakiem kredytów.

Wystarczy powiedzieć, że w lipcu br. Centrala Odzieżowa sprzedała w Warszawie wszystkim uspołecznionym detalistom razem wziętym... 170 sukienek z wełny, a w sierpniu... 34 sztuki. Podobnie jest z inną odzieżą damską.

Detaliści wymawiali się w sezonie letnim od kupna damskiej konfekcji remanentami z dawnych lat. I nie skłamali: istotnie sklepy mają na składzie pewne ilości towaru z czasów, gdy przemysł odzieżowy stawiał pierwsze kroki, towaru, który trzeba bądź oddać do przeróbki, bądź też sprzedać taniej.

Jednak remanenty nie usprawiedliwiają niechęci sklepów do nowej produkcji, do nowych dobrze uszytych modeli, choćby np. do popularnych sukienek kretonowych w cenie ok. 80 zł. za sztukę.

Na własną rękę

Centrali Odzieżowej przez cały sezon letni udało się nakłonić warszawskich detalistów do kupna 5000 kretonowych sukienek. A Spółnocie Pracy nie udało się w ogóle ich namówić. Spółnota więc zabrała się sama do sprzedaży kretonowych sukienek we własnych sklepach i przed sklepami i w ciągu sezonu sprzedała w swoich kilkunastu sklepach 50 tysięcy sukienek kretonowych — zatem 10-krotnie więcej niż wszyscy warszawscy detaliści w kilkuset sklepach.

I tu dochodzimy do sedna sprawy, do źródła sprzeczności w handlu odzieżowym, do przyczyn dysproporcji między dobrze wyposażonym hurtem i słabo zaopatrzonym detalem. Dysproporcji, które pozbawiają klienta wyboru sezonowej odzieży, dezorganizują pracę hurtu i dezorientują zakłady odzieżowe, hamując ich rozmach produkcyjny. Dysproporcji powstających z wygodnictwa i bierności detalu odzieżowego.

25 ub. m. na konferencji prasowej w Stołecznym Biurze MHD organizatorzy bezradnie rozkładając ręce stwierdzili, że sklepy odzieżowe MHD jeszcze niestety nie przygotowały się do zbliżającego się sezonu jesienno-zimowego. Zawiódł bowiem hurt odzieżowy na całej linii.

Co mówią akta hurtowni?

Chcieliśmy się przekonać, czy naprawdę hurt zawiódł i to na całej linii.

Centrala Odzieżowa w Łodzi pozwoliła nam wejrzeć w materiały i zestawienia dotyczące sezonowego zaopatrzenia hurtowni. A materiały te i zestawienia nie dają bynajmniej powodu do narzekań i bezradnego rozkładania rąk.

Hurtownie mają już teraz taką ilość męskich płaszczy oraz jesionek na watolinie w cenie od 380—780 zł za sztukę, jaką w ub. r. miały przez cały sezon. A drugie tyle otrzymają w ciągu sezonu, to znaczy, że przemysł odzieżowy wykona w tym roku 100 proc. więcej samych tylko jesienno - zimowych okryć męskich.

Jeleniogórskie i poznańskie zakłady odzieżowe uszyły już i dostarczyły hurtowniom około 200 tysięcy sztuk damskich okryć zwykłych i na watolinie. Ponadto jest już w magazynach CO 180 tys. kurtek męskich i chłopięcych, 160 tys. spodni struksowych — a więc odzież którą w ubiegłym roku robił tylko drobny przemysł i rozprowadzała Spółnota w niedużych ilościach. Napływają również w tym roku po raz pierwszy z fabryk państwowych damskie ubiory z welwetu, kanadyjki, garsonki itp. Jest więc co i w czym wybierać.

Czy wybierają? I na to pytanie znaleźliśmy odpowiedź w zestawieniach i materiałach Centrali Odzieżowej.

Zainteresowanie nową sezonową produkcją jest jeszcze słabe. Zgłosili dopiero zamówienia detaliści poznańscy i wrocławscy. Jeżeli zatem mimo wyboru nowej prosto spod igły odzieży detaliści nie zdradzają wcale albo zdradzają nikłe zainteresowanie dla tego, co oferują im hurtownie Centrali, to w postępowaniu tym jest metoda. Metoda nie licząca się ani z dostawcą hurtowym, ani z klientem, ani nawet z własnymi możliwościami. Metoda wyrosła z obecnej rutyniarskiej organizacji zakupów w detalu.

Trzeba bowiem wiedzieć, że odzież zamawiają i kupują w hurtowniach nie gospodarze — kierownicy sklepów — stykający się bezpośrednio z klientem, znający jego potrzeby, lecz speca od zakupów t. zw. zaopatrzeniowcy. Kupują więc ludzie, którzy życzenia i gusty klientów znają z drugiej ręki. Zakupami zatem rządzi nie życzenie klienta, lecz rutyniarstwo speców, rutyniarstwo, które, jak mogliśmy się przekonać z przytoczonych przykładów, zwęża możliwości handlu odzieżowego i nie zbliża klienta do nowej produkcji.

Z rutyniarstwem, wygodnictwem i biernością detalu odzieżowego trzeba walczyć. Trzeba zrewidować obecny system zakupów, dać większą swobodę ruchów w zakupach kierownikom sklepów, skończyć z polowaniami na pseudo-atrakcyjne „rodzynki" i lepiej kontrolować wykonanie zarządzeń wyższych władz.

Ign. Gawryluk.

JEŻELI CHCESZ MIEĆ
WŁASNY MOTOCYKL
WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
«MOTOR»
Do nabycia w kioskach PPK RUCH
Zamówienia na prenumeratę przyjmują listonosze i urzędy pocztowe.
Cena pojedynczego numeru 1 zł.
Prenumerata kwartalna 12 zł.
K 8683-1

ALEKSANDER JACKIEWICZ (33)

WIEDEŃSKA WIOSNA

Busch zmieszał się. Christine zawsze we wszystkim trochę przesadzała, ale przyjemnie mu było tego słuchać, bez względu na to czy mówiła prawdę. Z kolei on opowiadał o swoim dobrowolnym wygnaniu, o losie swoich synów i wreszcie, pod wpływem jej życzliwych pytań, o uczuciu samotności, jakie go coraz częściej ogarnia. Powiedział więcej niż chciał i umilkł wpół słowa.

Hochbaum zaproponował, by zwiedzili znajdującą się w pobliżu fabrykę, obejrzeli jak pracuje, spróbowali winogronowego soku, młodego i starego wina.

W fabryce wrzała praca. Przez wąską bramę wciskały się wozy z koszami, robotnicy zrzucali ładunek i wozy odjeżdżały z powrotem. Wielkie prasy gniotły dojrzałe grona, z pras ciekł gęsty, pachnący sok, spływając przez gumowe węże do beczek. Busch wziął Christine pod rękę i pokazywał jej jedną beczkę po drugiej. Znał tu wszystko dokładnie, fabryka ta należała kiedyś do jego ojca. Śmiał się, gdy mu się udało przypomnieć nazwę tej czy innej beczki, klepał po ramieniu robotnika od lat ich dozorującego Pytał go: — No jak się czuje Martin?

— Niczego — odpowiadał robotnik — chorował w zeszłym roku, ale teraz już czuje się doskonale.

Christine ze zdumieniem przysłuchiwała się ich rozmowie.

Busch wyjaśnił, że ta duża beka nazywa się Martin, że jego ojciec bardzo ją niegdyś cenił, bo dawała dobre wino. Choroba beczki polega na tym, że produkuje gorszy trunek. Trzeba ją wówczas zbadać, kurować. Chodzili po chłodnych piwnicach, próbowali kilkuletnich win. Stary Welker rozsiadł się między beczkami i już lekko wstawiony wołał, że nie wyjdzie stąd do wieczora, póki na dworze nie będzie chłodniej Nie tylko wypite wino, ale i jego zapach bijący od beczek i grubych ścian piwnicy oszołomił zwiedzających Sztywny zwykle dziekan wydziału medycznego — Krahl — który przybył tu w towarzystwie małżonki, nucił studencką piosenkę, opuszczając piwnicę.

Wino uderzyło również do głowy Buschowi. Nie puszczając ramienia Christine przyglądał się robotnikom składającym życzenia właścicielowi fabryki. Uwagę miał dziwnie wyostrzoną. Zauważył, że tylko część robotników te życzenia składa, zauważył, że są zmęczeni i starają się jak najszybciej zakończyć uroczystość, aby wreszcie odsapnąć na stołkach w winiarni. Pieśń, którą zebrani odśpiewali, przypomniała mu dzieciństwo; ścisnęło go w gardle.

Słońce już zachodziło, z ogrodów płynęły coraz mocniejsze zapachy, gdy wreszcie znaleźli się w winiarni.

Pisarz usiadł z Christine między starymi robotnikami. Z przykrością stwierdził, że po jego lewej ręce siedzi ten sam, który zamiast powitać go po wielu latach niewidzenia się, prosił go o ogień.

Z początku Busch nie odzywał się do starca, ostentacyjnie odwrócony do Christine, ale gdy kilka szklanek rozwiązało mu język, zapytał go czy pamięta jego ojca „dziadka Maksa". Robotnik skinął głową. Pisarz ni stąd ni zowąd zaczął mu wyrzucać, że tak go zimno przywitał.

— Bo ja was pamiętam doskonale, często o was myślałem — wołał, chociaż to drugie zapewnienie nie było prawdą. — Pamiętam waszą siostrę, nawet jej imię — Käthe. Co się z nią dzieje?

— Nie żyje — odparł robotnik.

— Jak to się stało?

— Aresztowali ją po strajku. Później chorowała. A później Niemcy sobie o niej przypomnieli, nie przetrzymała obozu.

— Ale ani ojciec mój, ani ja nie skrzywdziliśmy jej. Ojciec nawet robił starania, aby ją zwolniono z więzienia, pamiętam.

— „Dziadek Maks" był dobry i pan jest dobry, a Käthe nie żyje — stwierdził filozoficznie robotnik.

Busch wychylił duszkiem szklankę. Wziął Christine za rękę. Christine śpiewała wraz z innymi piosenkę o wiedeńskim poruczniku. Na salę wszedł jeden z dozorców winnic, przebrany w strój policjanta z czasów cesarstwa ze śmiesznie uróżowanym nosem Zebrani powitali go oklaskami. Niski pułap winiarni obwieszony był festonami z liści i gronami. Gdy zjawiał się policjant, goście zgodnie z tutejszym zwyczajem winni byli urywać z festonów grona, ale tak, aby on tego nie zauważył. Gdy złapał kogoś na gorącym uczynku, schwytany musiał stawiać wino. Wśród ogólnego śmiechu i krzyku — goście zrywali się z miejsc, zrywali grona, policjant gonił po sali, sypał kary i krzyczał donośnym głosem uderzając dłonią w zardzewiałą szablę, która plątała mu się między nogami.

Muzyka, która dotąd wtórowała gościom, zaczęła teraz grać walca.

Busch wstał i pociągnął Christine na środek sali. Objął ją. Zaczęli tańczyć.

D. c. n.

Aby uczcić Front Narodowy...

Załoga FSC w Starachowicach ZAOSZCZĘDZI 13 MILIONÓW ZŁOTYCH

W Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach na ogólnozakładowym zebraniu całej załogi, wybrano Zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, oraz zgłoszono zobowiązania produkcyjne, celem poparcia ogłoszonego Programu Wyborczego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Na sali, gdzie odbywało się zebranie, znaleźli się wśród całej załogi fabrycznej przodujący robotnicy i pracownicy zakładu, pracownicy inżynieryjno - techniczni, racjonalizatorzy i majstrowie, oraz członkowie młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Zabierali oni głos w dyskusji.

Czołowy przodownik narzędziowni ob. **Leszczyński** powiedział:

„Aby mój udział w umocnieniu Frontu Narodowego był większy, podwoję swój wysiłek i wydajność pracy. Zobowiązuję się wykonać zadania przypadające na mnie w Planie 6-letnim do 1 listopada br."

W dalszym ciągu przemawiali inż. Loesch, ob. Truszkowska, ob. Kowalski, ob. Czajka i inni.

Listę kandydatów na członków Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego przyjęli zebrani jednomyślnie. Weszli do niego: przodujący robotnicy i pracownicy zakładu, jako przewodniczący ob. **Bogumił Kasprzak**, członkowie ob. ob. **Kazimierz Mazur, Tadeusz Kowalczyk, Franciszek Mikołajczyk, Leszek Kowalski, Antoni Globowski, Wanda Woźniuk, Maria Mierzejewska, Jan Sępioła, Michał Cichoń, Wanda Pietrzak, Józef Rogala, Jan Markowski, Czesław Wątły, Eugeniusz Zapała.**

Na zebraniu tym zgłoszono wiele zobowiązań, których ogólna wartość wynosi 13 milionów złotych.

Oto niektóre z nich:

Wydział narzędzi do 7.11 wykona próbną serię sprawdzianów gwintowych, wykończy 10 sztuk deficytowych noży i 5 kompletów rolek. **Robotnicy z działu kuźni** skrócą czas wykonania matryc o dwa tygodnie, oraz wykonają 200 sztuk ram do samochodów. **W wydziale odlewni A** wykończone zostanie ponad plan 200 głowic samochodowych, 200 sztuk korpusów łożyska, 400 szt. tulejek i 3000 popychaczy.

Odlewnia B zmniejszy ilość braków na kadłubie silnika o 5 proc. oraz uprzątnie 40 ton kamienia do murowania żeliwiaka. **Wydział ram** wykona 15 sztuk swego asortymentu ponad plan, **wydział P-5 brygada szlifierek** podniesie wydajność o 5 proc. i zmniejszy o 10 proc. braki. **Brygada Sietry** zmniejszy braki o 10 proc. a **brygady Jarosza, Rybczyńskiego i Niewadzkiego** podniosą wydajność o 10 proc. i zmniejszą braki o 5 proc. **Brygada ostrzalni** postanowiła za pomocą elektroiskrowej metody utrwalić 35 proc. narzędzi znajdujących się w wypożyczalni. **W wydziale inwestycji sekcja instalacji elektrycznej** podniesie wydajność o 10 proc.

Robotnicy działu głównego metalurga przyśpieszą odlewanie i polepszą jakość za pomocą metody ciśnieniowej. **Grupa montażowa** tego działu zobowiązuje się wykonać konstrukcję klucza pneumatycznego typu uderzeniowego, stosowanego do montażu potokowego silnika i podwozia, ponadto opracuje suwnicę matrycowni, która pozwoli na większą przepustowość tego działu.

Wiele zobowiązań zgłoszonych przez załogę FSC ma na celu wprowadzenie do pracy nowych metod radzieckich nowatorów. I tak wydział modelarni wprowadzi na 4 maszynach metodę pracy Żandarowej oraz podniesie wydajność poszczególnych robotników rękodzielniczych. W wydziale stolarni na dwóch stanowiskach wprowadzona zostanie metoda inż. Kowalowa a 6 pracowników wydziału P-4 pracować będzie metodą Żandarowej. Tę samą metodę zastosują na swych stanowiskach w wydziale P-1 pracownice: Barbara Bębas, Helena Krak, Janina Leszczyńska, Zofia Czerska, Helena Barszcz i Zofia Kmieciak.

Spacerkiem po Skarżysku

W bieżącym roku 2412 dzieci ze Skarżyska spędziło czas na koloniach letnich, a 7723 robotników brało udział we wczasach wypoczynkowych w Krynicy, Ustce i innych miejscowościach.

*

Robotnicy Zakładów Metalowych: Franciszek Napora wyrabia 426 proc. normy, Józef Łukomski 360 proc. normy, Józef Wesołowski 281 proc., Józef Sułek — 290 proc., Władysław Pochwała — 293 proc., Julia Skrzeczowska 272 proc. a Bronisław Mach 251 proc. Załoga tych zakładów manifestuje swój udział we Froncie Narodowym wzmożonym współzawodnictwem i wykonaniem 245 procent planu w racjonalizatorstwie.

*

Przed wojną w Skarżysku uczyło się 1500 dzieci. Obecnie uczęszcza do szkół ponad 4000, nie wliczając w to tych, którzy kształcą się korespondencyjnie, w szkołach wieczorowych i Wyższej Szkole Inżynierskiej.

*

Od 1928 r. do 1938 ukończyło wyższe uczelnie 19 osób ze Skarżyska. Przeważnie były to dzieci kupców i przemysłowców. W tym czasie wyższe uczelnie ukończyło tylko 2 synów robotników.

Obecnie na wyższych uczelniach studiuje 600 osób, córek i synów robotników i inteligentów pracujących ze Skarżyska.

*

W ciągu ostatnich kilku lat oddano do użytku robotnikom naszego miasta ponad 2000 izb na Osiedlach Milica i Kolonia Górna. W bieżącym roku zostanie oddane do użytku dalsze 17 bloków o 1328 izbach w osiedlach na Milicy.

*

Akcja budowy i przebudowy bruków nabrała w br. nasilenia. Oprócz twardych nawierzchni na Milicy, ul. 3 Maja otrzymała nawierzchnię z pięknej kostki, a na ul. Mickiewicza przeprowadza się generalny remont jezdni. W najbliższych dniach przystąpi się do układania chodników w zachodniej części ul. Daszyńskiego.

(czes. koresp.)

Przykład do naśladowania

Wezwanie kierownika Mariana Czajkowskiego do wszystkich kierowników i majstrów budowli ZBM, dotyczące codziennych obmiarów i obliczeń wydajności **zostało podjęte przez wszystkich kierowników i majstrów rejonu nr 4 kierownictwa odcinka robót Osiedla Malczewskiego w Radomiu.**

Na wezwanie Czajkowskiego pierwszy odpowiedział technik Matecki, majster Kozieński i brygadzista Maroszek na bloku nr 10. Następnymi byli majster Jaworski i brygadzista Kwieciński. Jak wykazało doświadczenie, załogi, które podjęły apel Czajkowskiego, stale podnoszą swoją wydajność, co pociąga za sobą wzrost zarobków. I tak brygada Witkowskiego na bloku nr 9 (kier. Czajkowski) **osiągnęła przeciętnie 145 proc. normy w miesiącu sierpniu. Ostatnio** (sobota 23 sierpnia) **robotnicy z tego bloku uzyskali 170 proc. Na bloku nr 10 w pierwszym dniu uzyskano 133 proc.**

Przykład rejonu nr 4 musi być jeszcze bardziej upowszechniony.

Wykonali zadania 3 lat sześciolatki

31 sierpnia br., na cztery miesiące przed terminem załoga kieleckiej stacji obsługi nr 14 Tech. Obsł. Samochodów, współzawodnicząca z 19 takimi placówkami w kraju, wykonała zadania trzech lat planu sześcioletniego. (tad.)

Dokąd dziś pójdziemy?

Misia, ciekawą książkę, czy ładną kasetkę będą mogli wygrać na loterii ci, którzy wybiorą się dzisiaj na zabawę, zorganizowaną w sali Rejonu Lasów w Radomiu przez ZBM, pod hasłem: „Tańczymy w warszawskim tempie". Do tańca grać będzie orkiestra pod dyr. Z. Pomianowskiego..

Dla miłośników wieczorów tanecznych przygotowano zaś dziś imprezę pt. „Raz w Warszawie zakochał się Radom"; odbędzie się ona o godz. 18 w sali RWP. Udział w występie biorą chór „Mewa" zespół taneczny, orkiestralny i recytatorski RWP.

Zebranie ZBoWiD

Jutro 14 bm. o godzinie 11 w lokalu ZBoWiD przy ul. Żeromskiego w Radomiu, w związku z obchodzonym Międzynarodowym Tygodniem Walki z Faszyzmem i Wojną — odbędzie się otwarte zebranie członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przedstawicieli zaproszonych organizacji i gości.

Na zebraniu referat pt. „Klęska faszyzmowi — pokój narodom" wygłosi ob. Czaplicki.

Takich jak Michalczewski jest wielu w pow. radomskim

Kolonia Wacyn jako pierwsza gromada w powiecie radomskim wykonała już roczny plan dostaw zboża osiągając 102 proc. Wśród rolników powiatu jest wielu takich, którzy w całości wywiązali się z planowego skupu zboża i odstawili w 100 procentach swe należności. A oto nazwiska przodujących rolników w odstawie zboża: **Jan Michalczewski** z Długojowa Górnego, **Julia Pożyczka i Adam Mizera** z Brzostówki, oraz **Józef Krawczyk** z Rajca.

Gromada Brzostówka plan sierpniowy wykonała w 160 proc. odwożąc do punktu skupu w tym czasie 4981 kg zboża. Również ponad plan odstawili w sierpniu zboże rolnicy gromady Prędocinek.

Inaczej podeszli do obowiązków dostaw chłopi z Wacyna — wsi czy Wójtostwa — Gołębiów, skąd w ubiegłym miesiącu do punktu nie wpłynął ani jeden kg zboża. Śladem tych, będących na szarym końcu gromad, idą nieliczni gospodarze, przeważnie kułacy, z innych terenów. Np. Stanisław Wiechowski, posiadający w gromadzie Janiszów 23 ha ziemi dotychczas nie zawiózł do magazynu państwowe go ani kg swych zbiorów.

Liczni chłopi pow. radomskiego oprócz terminowej dostawy zboża, realizują również obowiązek sprzedaży zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej. **Zakontraktowane tuczniki odstawili już w 100 proc. Marian Kowalski z Janiszowa, Zofia Kalinowska i Józef Warchoł.**

Coś dla wycieczkowiczów

Radomski „Orbis" przyjmuje zgłoszenia na wycieczki pociągami i samochodami. Związki zawodowe, szkoły, instytucje, organizacje itp. winny zawiadamiać biuro podróży co najmniej na 10 dni przed planowym wyjazdem.

Zamówienia złożone w takim terminie ułatwią bowiem pracę „Orbisówi", a turystom dadzą pewność wyjazdu i podróżowania wygodnymi środkami komunikacyjnymi. (sow)

Tępimy bumelanctwo i pijaństwo

Załoga naszego Zjednoczenia realizując zadania Planu 6-letniego, z każdym dniem zwiększa wydajność pracy, a tym samym tempo budowy. Obok przodujących są jednakże jeszcze bumelanci i pijacy, którzy w poważnym stopniu opóźniają wykonanie planów.

Do niezdyscyplinowanych z Bazy Transportu trzeba zaliczyć karanego sądownie Stanisława Smoczyka a z Bazy Sprzętu, Władysława Wojcieszka, którego sprawa została skierowana do sądu powiatowego. Należy zaznaczyć, że ob. Wojcieszek był już karany poprzednio za brak dyscypliny w pracy.

Na największe napiętnowanie zasłużyli tacy pracownicy ZBM, jak Józef Bośko, Tadeusz Lewandowski i Marian Choroś karani sądownie za samowolne opuszczanie pracy oraz pijaństwo w czasie godzin pracy. Z Zarządu Robót Instalacyjnych następujący pracownicy opuszczają samowolnie pracę: Ryszard Mosor i Zygmunt Pająk. Nie tylko piją oni wódkę, ale i namawiają do picia innych.

Załoga ZBM będzie ostro piętnować pijaństwo i bumelanctwo i walczyć z tą plagą.

W. Bieniaś

„Nasza Załoga" nr 5

CO i GDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Eugenia Grandet" — Balzaka.

KINA

Bałtyk — „Ostatni etap", prod. polskiej
Hel — „Honor i sława", prod. węgierskiej.

APTEKI

Społ. apteka nr 10 (pl. Jagielloński 7) i 13 (Słowackiego 82)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 0-8
Komenda MO 12-57

WYSTAWY

Muzeum Państwowe,ul. Nowotki 12 — Wystawa przeglądowa malarzy polskich XVIII, XIX, XX wieku.
Dyrekcja Lasów, 1 Maja 68 — Wystawa objazdowa „Mikołaj Gogol"

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Godzien litości" — Fredry

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Społeczeństwo Skarżyska wybrało Komitet Wyborczy Frontu Narodowego

W Skarżysku pod przewodnictwem przew. Zw. Zaw. Metalowców ob. Lucjana Wikiery, odbyło się zebranie wyborcze Komitetu Frontu Narodowego. Po referacie wygłoszonym przez I sekretarza KM PZPR, ob. Juliana Sebskiego i przez przewodniczącego prez. MRN, ob. Teofila Zwolińskiego, wywiązała się żywa dyskusja.

Zabierali w niej głos przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego ob. Aleksander Kruszewski, przedstawiciel Wojska Polskiego, oficer Burlingas, w imieniu związków zawodowych ob. Badeński, działacz ZMP ob. Sputo, przew. Ligi Kobiet ob. Kędzierska, oraz nauczycielka TPD ob. Anna Kuźniar.

Zebrani wybrali jednomyślnie Komitet Frontu Narodowego w Skarżysku, w skład którego weszli: I przewodniczący — **ob. Lucjan Wikiera** — przew. Zw. Zaw. Metalowców, II przewodniczący ob. **Czesław Zubała**, przew. Rady Zakładowej Zakładu Sieci Elektrycznych, III przewodniczący, ob. **Kazimierz Piątek**, instr. Kom. Kolejowego PZPR i sekretarz ob. **Aleksander Kruszewski**, przewodniczący M.K. Stronnictwa Demokratycznego. Członkami zostali ob. ob.: **Teofil Zwoliński** — przew. prez. MRN, **Julian Sebski** — I sekr KM PZPR. **Zenon Borowik**—pracownik KC w Zakł. Met., **dr Wojciech Zawłocki** — lekarz Ośrodka Zdrowia, **Klemens Kucharski** — kierownik Ośrodka Szkolenia Partyjnego, **Helena Klimaszewska** — prac. Kieleckich Kolejowych Zakładów Gastronomicznych, **Zofia Poleć** — przodownica pracy Zakładów Metalowych, **Otylia Majewska** — prac. PSS, **Anna Kuźniar** — nauczycielka TPD, **Józef Piętka** — kierownik szkoły nr 1 (ZSL), **Władysław Borysiuk** — dyrektor szkoły energetycznej, **Irena Klockowa** — prac. PSS, **Gustaw Krupa** — dyrektor naczelny fabryki „Kamienna", **Feliks Łęcki** — prac. MHD i **Henryk Papiński**, pracownik Zakładów Metalowych.

Nasi czytelnicy piszą

O pracy M. P. R.-B.

Od tygodnia w domu, w którym mieszkam (ul. Nowotki 3/5) — pisze nasza czytelniczka — prowadzony jest remont przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Robotnicy, aby mieć dostęp na strych i móc tam składać cegły na budowę nowych kominów, zrzucili całkowicie pokrycie dachowe nad moim mieszkaniem. Skutek jest fatalny: niezabezpieczony strych, już uprzednio w tym właśnie miejscu szczególnie uszkodzony i przegniły, przepuszcza wodę jak sito. Cały pokój mam zalany i od kilku nocy nie sypiam, tylko wylewam wodę wiadrami i miskami.

Jestem laikiem w sprawach budownictwa, jednak sam rozum uczy tuje, że pokrycie dachowe na okres parotygodniowy (lub dłuższy) zrywa się nad klatkami schodowymi, gdzie strop jest nieuszkodzony, a nie nad mieszkaniem, żeby niszczyć rzeczy, uniemożliwiać lokatorom sen i pracę. Jest to kardynalne niedbalstwo ze strony kierującego pracami technika ob. Józefa Stępnia, który zresztą jest dopiero uczniem szkoły budowlanej, a nie ukończonym technikiem. Jeśli błąd ten powstał skutkiem nieświadomości, to winę ponosi kierownictwo MPR-B, które powierza odpowiedzialne zadania niedoświadczonym pracownikom.

Zresztą poszkodowana jestem nie tylko ja sama, ale i sąsiedzi, gdzie świeżo odremontowane mieszkanie zostało częściowo zniszczone.

Śladem naszych artykułów

BĘDZIE WODA DO PICIA

W związku z artykułem zamieszczonym w nr 194 „Życia", Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie wyjaśnia, że w bieżącym jeszcze roku będzie wykonana trwała nawierzchnia na peronach tej stacji, a następnie ustawione zostaną urządzenia do picia wody dla podróżnych.

W wyjaśnieniu tym czytamy dalej, że „daszki nad peronami nie są pokryte z braku śrubek do przykręcania dachówek, po otrzymaniu których robota zostanie niezwłocznie ukończona".

Szkoda tylko, że DOKP Lublin nie podała jaka instytucja odpowiedzialna jest za dostawę śrubek, oraz co dyrekcja zrobiła, by dostawy te przyśpieszyć.

SKONTROLOWAĆ DZIAŁALNOŚĆ KIOSKÓW

W numerze 199 „Życia Radomskiego" ukazała się notatka w dziale: „Drobiazgi znad... Mlecznej", w której poddano surowej krytyce sposób obsługi konsumentów przez personel kiosków z napojami w Radomiu. W odpowiedzi na notatkę Centralny Zarząd Przemysłu Piwowarsko - Słodowniczego polecił niezwłocznie przeprowadzić kontrole nie tylko kiosków, prowadzonych przez Radomskie Zakłady Piwowarsko - Słodownicze, ale także i przez innych dystrybutorów piwa. Czekamy na powiadomienie nas o wyniku kontroli.

OTRZYMALI ŚWIETLICĘ

W odpowiedzi na notatkę, jaka ukazała się w „Życiu" (nr 256) prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomiu zawiadomiło nas, że koło ZMP w Jastrzębiu otrzymało świetlicę.

Uwaga

OBYWATEL, jadący 9 września br. pociągiem z Krakowa (godz. 16.35) prawdopodobnie do Radomia, który omyłkowo zabrał paczkę z sukienkami zamiast swojej, proszony jest o porozumienie się: Zawadzka, Warszawa, Łukowska 28 m. 17.

ZE SPORTU

REMIS W MECZU STAL — OGNIWO

Na stadionie radomskiej Stali rozegrany został finałowy mecz o mistrzostwo I klasy wojewódzkiej pomiędzy Stalą Radom a Ogniwem Skarżysko. W pierwszych minutach małą przewagę mają gospodarze. Wkrótce Stal przechodzi do ataku. Wojewoda pięknie wysuwa piłkę Rejmerowi, który strzela niecelnie.

Piłka przechodzi nad poprzeczką. Wspaniałą okazję do zdobycia bramki ma następnie Maciąg, który mija obrońcę, strzela z bliska, piłka jednak leci na aut. Gra nadal toczy się pod bramką gości. Zawodnicy Ogniwa bronią się i uniemożliwiają przeciwnikowi strzelanie bramki. Do przerwy radomianie mają jeszcze kilka dogodnych pozycji do strzału, jednak doskonale broniący bramkarz Ogniwa Jakubczyk zawsze interweniuje w porę.

Po przerwie gra jest ciekawsza i szybsza. Oba zespoły grają zacięcie, a Ogniwo zaczyna coraz częściej przeprowadzać groźne ataki.

Lewoskrzydłowy gości silnie strzela na bramkę Stali. Paciorek jest na miejscu i dobrze ustawiony łapie piłkę. W ten sposób interweniuje on kilka razy.

Jeszcze jedno zamieszanie pod bramką gości i sędzia ob. Jędrzejczyk z Kielc, który dobrze poprowadził spotkanie odgwizdał koniec bezbramkowego meczu.

Widzów około 4 tysiące.

OGNIWO POKONAŁO STAL KOŃSKIE

W Końskich na boisku Stali odbył się mecz finałowy o mistrzostwo I klasy wojewódzkiej pomiędzy radomskim Ogniwem a miejscową Stalą. Spotkanie to po zaciętej walce zakończyło się zwycięstwem radomian 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Jarosiński, Kocot i Goś.

Należy napiętnować niesportowe zachowanie się publiczności w Końskich. (p)

MISTRZOSTWA W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

Po rozgrywkach o mistrzostwo wojewódzkie w siatkówce żeńskiej, 14 września odbędą się na boisku przy ul. Traugutta 54 w Radomiu, mistrzostwa drużyn męskich organizowane przez KS Unię Radom.

Drużyny te podzielono na dwie grupy. W pierwszej grać będą o godz. 10 Budowlani Kielce z SKS Opatów, Stal Skarżysko z SKS Ostrowiec, Budowlani Kielce ze Stalą Skarżysko, SKS Opatów z SKS Ostrowiec, Budowlani Kielce z SKS Ostrowiec i Stal Skarżysko z SKS Opatów.

W grupie drugiej o godz. 14 spotkają się: Stal Radom z Ogniwem Busko, Stal Końskie z LZS Wierzbica, Ogniwo Busko ze Stalą Końskie, LZS Wierzbica ze Stalą Radom, Stal Radom ze Stalą Końskie i LZS Wierzbica z Ogniwem Busko.

W finale rozegrany zostanie mecz między mistrzami grupy pierwszej i drugiej. (si)

NA KORTACH TENISOWYCH

W niedzielę 14 bm. na kortach tenisowych ZS Ogniwo przy ul. Żeromskiego 46, odbędzie się spotkanie tenisowe między ZS Unią z Pionek a Budowlanymi z Radomia.

Drużyna Budowlanych zagra I Chojnackim i Naumowiczem na czele.

Początek zawodów o godz. 9. Dochód przeznaczony na budowę Warszawy. (si)

Fachowcy poszukiwani

TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW przyjmie na dogodnych warunkach CEMENTOWNIA „WIERZBICA" w Wierzbicy k. Radomia. Mieszkanie zapewnione. Podania z życiorysem składać do Działu Personalnego. k 1484-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. k 726 0

Zgubiono kartę meldunkową nr K-9-80974 wydaną przez Gminną Radę Narodową w Gronicach, na nazwisko Wiatr Jan. 16861-1

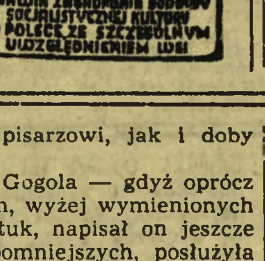

Śladem twórczości autora „Ożenku"

WYSTAWA GOGOLOWSKA W RADOMIU

„Puszkin", „Hugo", „Kołłątaj", „Wiek Oświecenia"... długa jest lista objazdowych wystaw, które gościły w Radomiu. Uwzględniają one nie tylko dziedzinę kulturalną czy artystyczną. Tematyka jest różnorodna i wszechstronna, a zadanie swoje — upowszechnienia oświaty i kultury — spełniają doskonale, dzięki docieraniu do licznych miast i miasteczek.

Dziś zatrzymam się na goszczącej obecnie w Radomiu wystawie o Mikołaju Gogolu. Zmontowana przez Biuro Wystaw Objazdowych przy Muzeum Narodowym w Krakowie wyruszyła dopiero niedawno na wędrówkę po kraju. Radom jest drugim miastem, do którego przybyła ona z Kielc i rozstawiła swe ekrany w świetlicy Rejonu Lasów Państwowych przy ul. 1-go Maja.

Poprzez kilkanaście ekranów, zawierających fotografie, ilustracje i rysunki, zaznajamiamy się z poszczególnymi fazami życia wielkiego pisarza, z epoką, w której żył i tworzył, z najważniejszymi jego dziełami.

Ilustracje utrzymano w chronologicznym porządku, od domu w Wielkiej Soroczynce, gdzie Gogol urodził się w 1809 r., przedstawiają postać pisarza i środowisko, które kształtowało jego umysłowość, oraz wpłynęło bezpośrednio na rodzaj twórczości.

Powstanie Dekabrystów, ponura egzekucja 5 powieszonych — oto jedno z pierwszych przeżyć, które wstrząsnęło młodym umysłem. Krwawo stłumione powstanie polskie w 1830 r., z którym sympatyzowały nie tylko światłe umysły rosyjskie, ale i lud ruski, wywarło również swój niezaprzeczalny wpływ na młodego pisarza (nie darmo filozof postępowy Hercen wzywał żołnierzy rosyjskich, aby raczej „być rozstrzelanym, ale nie podnosić broni przeciwko Polakowi".)

Dalsze ekrany zaznajamiają zwiedzających z twórczością Gogola, przypominają pierwsze „Wieczory na chutorze koło Dikańki", „Mirgorod", wreszcie doprowadzają do nieśmiertelnego arcydzieła — „Martwych dusz". Tu bardzo ciekawe są postacie bohaterów tej książki, pędzla i pióra doskonałych malarzy i rysowników rosyjskich. Podobnie jak przy zdjęciach, ze znakomitych sztuk gogolowskich: „Rewizora" i „Ożenku", znajdują się ilustracje Repina czy karykatury sławnych Kukryniksów. Dowodzi to, że wyrazistość postaci stworzonych mistrzowskim piórem Gogola, jest tak wielka, iż daje natchnienie plastykom zarówno współczesnych pisarzowi, jak i doby obecnej.

Dramaturgia Gogola — gdyż oprócz dwóch sławnych, wyżej wymienionych popularnych sztuk, napisał on jeszcze kilka innych pomniejszych, posłużyła muzykom jako tło do napisania oper. I tak do „Nocy majowej" muzykę skomponował Rimskij-Korsakow, a do „Tarasa Bulby" — Łysenko i Płatoryński. Ponadto niektóre utwory, jak np. „Płaszcz" („Szynel") zostały przerobione na scenę.

Cały ten dział twórczości Gogola przypominają nam liczne zdjęcia z teatrów rosyjskich i polskich. Ze wzruszeniem oglądamy fotografię Jaracza, który przed wojną stworzył głęboko ludzką postać w roli bohatera „Płaszcza". Dziesiątki zdjęć z różnych spektakli uwidoczniają, jak popularne były i są sztuki Gogola w Polsce. Szereg czołowych polskich aktorów z entuzjazmem wciela się w świetnie narysowane postacie carskich czynowników i kupców (ulubione przez Gogola typy), choćby wspomnieć o dwóch granych obecnie w Warszawie spektaklach „Ożenku", oraz „Rewizorze" z Kurnakowiczem w roli horodniczego.

Dużym plusem wystawy o Gogolu jest plastyczne ukazanie całej epoki. Gabloty z obrazami sławnych malarzy, współczesnych pisarzowi, obrazują życie mieszczaństwa, „wyższych sfer" i — tragiczne dzieje ludu, raz po raz zrywającego się przeciw swym tyranom.

Podobnie słuszne jest cytowanie fragmentów wypowiedzi o Gogolu Puszkina (pierwszego, który właściwie ocenił talent Gogola), Hercena, Bielińskiego, Czernyszewskiego, Turgieniewa i innych. Gogol bowiem, postać wybitna w piśmiennictwie, wywarł olbrzymi wpływ na pisarzy całej współczesnej sobie epoki. Toteż zrozumiała jest cześć, jaką oddają pamięci Gogola jego rodacy. W setną rocznicę śmierci pisarza odbyło się w Związku Radzieckim 150 spektakli jego sztuk, prócz licznych akademii, z których zdjęcia oglądamy na ekranach.

Przewodnikiem po wystawie i jej kierownikiem jest mgr. Jan Gawlik, który doskonale obeznany z tematem, chętnie i wyczerpująco uzupełnia jej treść i zaspokaja ciekawość zwiedzających. Szkoda tylko, że napisy pod fotografiami i rysunkami są za małe i nie dość wyraźne. Powinny one być pisane na szerszych paskach i raczej alfabetem drukowanym. Należałoby też dolne części ekranów tak umieścić, aby osobom wyższym umożliwić ich oglądanie bez... schylania się. Wreszcie przyjazd wystawy i jej otwarcie muszą być poprzedzone o dni parę przybyciem kierownika lub jego zastępcy, który zmobilizowałby społeczeństwo do jej zwiedzania. Tym sposobem pierwsze wycieczki szkolne, czy z zakładów pracy mogłyby ją oglądać już w dniu otwarcia.

Jan Barski

CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Radom, ul Żeromskiego 44 tel 14-80 i 15.80 Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna zł 4.60, zamiejscowa 4.50 Zamówienia i wpłaty za prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 8.— za 1 mm. specjalne zł 10.— za wiersz Konto PKO I-717-118.

Druk RSW „Prasa" Marszałkowska 1/4 3-B-26143